

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnośnienia „ 3,50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Geny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwykłe 15 „ drobne za jeden wiersz 10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabata. Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 15 groszy

Dwie daty.

Nie chcecie uznać święta 1-go maja, pięknego święta pracy? Jest to smutne, lecz zrozumiałe. Cenicie pracę tylko o tyle, o ile wam przynosi zysk, bogactwo, karierę. Cenicie pracę, jako narzędzie posłusznego i obce. Lecz cenić i szanować człowieka, który pracuje ciężko mięśniami lub mózgiem, nie nauczyliście się. Co gorzej, boicie się go. Jest on wam żywym wyrzutem sumienia.

Święto 1-go maja to święto ludzi pracy, walczących o swe prawo do życia, o jutro jaśniejsze. To jutro was przeraża.

Lecz po co ustanawiacie święto 3-go maja? Po co dzień ten nazywacie świętem narodowym? Nie jestem człowiekiem, któryby zaprzeczał doniosłości społeczności narodowej. Nie jestem człowiekiem, który nie kocha swego narodu i nie pragnie dlań jasnej przyszłości. Nie jestem człowiekiem, który nie uznaje potrzeby święta narodowego, jako symbolu braterstwa i jedności. Boć właśnie my, socjaliści, dążymy do braterstwa i jedności, do usunięcia różnic, które dzieli ludzi.

Lecz święto narodowe winno być istotnie narodowe, winno łączyć uczucia i myśli, choćby w dniu tym; winno uprzytomniać wydarzenia, które są wszystkim nam drogą.

I gdybyż nie było takiej daty, która powinna stać się rocznicą narodową, świętem narodowym!

Oto po długiej i mrocznej niewoli, po długim i strasznym rozdarciu wybiła godzina wyzwolenia narodowego, odzyskania niepodległości. 11 listopada 1918 r. prysnęła krata więzienna. Najpotężniejszy zaborca, srogi okupant niemiecki zmuszony był kapitulować. Rozpoczęło się dzieło wyzwolenia i zjednoczenia. Niema rocznicy, która by była godniejsza stać się świętem narodowym.

Tymczasem, nie! Reakcja polska uznaje...

ła, że tem świętem narodowym ma być dzień 3 maja. Przed laty stu kilkudziesięciu w dniu tym szlachta polska po 4 latach gadaniny uchwaliła konstytucję monarchiczną. Ta konstytucja miała uratować szlachecką Polskę, ale jej nie uratowała i nie weszła w życie, bo sama szlachta ją zdradziła, skonfederowana pod opieką najjaśniejszej imperatorowej wszechrosyjskiej, Katarzyny II. Ta część szlachty, która pozostała wierna konstytucji, nie umiała jej obronić, bo miała przeciw sobie ciemną i egoistyczną większość „urodzonych” pasorzytów.

Lecz, może, konstytucja ta w intencji swej miała jednoczyć naród, zapewnić prawa obywatelskie uciśnionym i niewolnym milionom ludu polskiego? I tego znaczenia nie miała i nie ma. Zapewniała ona pewne prawa obywatelskie tylko nielicznemu mieszczaństwu. Włościaństwo pozostawiała nadal w niewoli.

Jakież więc może mieć znaczenie rocznica 3 maja dla milionów Polaków w demokratycznej i ludowej dziś Polsce? Jest to pamiątka historyczna, nie mająca żadnego prawa do godności święta narodowego. Wspomnienie tej daty nie może ani podnosić, jeżeli się zna historię, ani tembardziej jednoczyć. Przeciwnie, wybór tej daty, która bezpośrednio sąsiaduje z dniem 1-ym maja, drażni, rozgorycza i dzieli. Ustanowienie święta 3 maja robi wrażenie, jakby chciano umyślnie przeciwstawić się świętu 1-go maja i podkreślić, że, pomimo wszystko, pomimo demokratycznej dziś konstytucji, Rzeczpospolita Polska, to Polska klas posiadających, nienawidząca dążeń ludzi pracy i wszystkiego, co wymierzone w przyszłość.

Dlatego socjaliści polscy stwierdzają, że dzień 3 maja, pomimo wszelkich prób i wysiłków klas posiadających, nie jest i nie będzie manifestacją ogólnonarodową.

B. Siwik.

List z Czechosłowacji.

(Kor. własna).

ŁAMANIE KOMUNISTYCZNE. — WYDALANIA POLAKÓW GÓRNIKÓW — ECHA UMOWY CZESKO - POLSKIEJ. — ZNOWU KRZYŚ W KOALICJI RZĄDOWEJ. — CIA ZBOŻOWE ALBO UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE. — WIECIE TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Praga, 28 kwietnia.

Ostatnie wypadki w czechosłowackiej partii komunistycznej jasno dowodzą, że rozbięcie jednolitych szeregów robotniczych było dziełem Moskwy i wynajętych przez nią aferzystów, którzy dla osobistych korzyści oddali się na usługi Rządu sowieckiego. Bo w praktyce okazuje się, że t. zw. komuniści niczego dla proletariatu uczynić nie potrafili. Zarzucając innym stronnictwom oportunistów, oraz bezprogramowość, sami nie wytworzyli jeszcze stałego i konsekwentnego programu, lecz dostosowują go do potrzeb chwili. Przykład klasyczny tego dostosowywania się — to Partia Komunistyczna Czechosłowacji. Co miesiąc — nowy program. Z każdą nową sytuacją wewnętrzną — nowe metody... To też Moskwa nie na żarty rozgniewana jest na Szmerala i nakazała — zboljšewizowanie partii. W praktyce owo „zboljšewizowanie” przedstawia się tak: Moskwa przysłała do Komitetu Wykonawczego partii w Pradze dwóch swoich zaufanych Vercika i Seidlera i wyposażyla ich w wielkie pełnomocnictwa, ale także w wielkie środki pieniężne, które imi młodzieńcy

mieli przekupywać tych, co im się z „ideowych” pobudek poddawać nie chcieli. Ale cóż? Pp. Vercik i Seidler woleli pieniądze niż szlachę dla siebie i z tego powodu powstały mieszańki, które w gruncie rzeczy stanowią dzisiejszy kryzys partii. Vercika i Seidlera wydalono z partii za owe malwersacje pieniężne, ale mieli oni w łonie zarządu silnych popleczników, bo główny ich oskarżyciel poseł Bubnik w parę dni później został również usunięty z partii. Egzekutywa Międzynarodówki moskiewskiej uchwaliła zatwierdzenie wydalenia z partii Bubnika, Vercika zaś i Seidlera przyjęto z powrotem! Pan Zinowjew wybaczył im defraudację pieniędzy, byle tylko nadal wiernie mu służyli. Uchwała ta wywołała wielkie rozgoryczenie, tembardziej, że cały okręg berneński, stojący do Moskwy w ostrych opozycji, wypowiedział się za „prawicę”, powołał do redakcji „Rownosti” pravicowców mimo, że nakazano mu ustanowić redaktorów „lewicowych”. Niewiele lepiej przedstawia się dla Moskwy zagłębie kładneńskie, dotychczasowa twierdza komunistyczna.

**

W związku ze strajkiem komunistycznym w zagłębiu ostrawsko - karwińskim, następują, jak to przewidywaliśmy, wydalania z pracy polskich robotników. Ogółem wydalono 2.500 robotników górniczych, a w tej liczbie jest 520 polskich obywateli. Liczba ta obejmuje także tych górników, którzy ze względu na wiek swój i ilość przerobionych lat i tak musieliby pracę opuścić. Zaznaczam, że organizacjom naszym udało się obronić prawie wszystkich, którzy są zawodowo zorganizowani. Nie wiadomo oczywiście, czy nie nastąpią nowe wydalania, gdyż przemysł górniczy nie ma zatrudnienia.

**

Cała prasa zgodnym chórem stwierdza, że zbliżenie czesko - polskie ma wielkie znaczenie polityczne. W dzień po podpisaniu umowy czesko - polskiej korona czeska podniosła się. Jedyne komuniści i ich sprzymierzeńcy narodowi demokraci, oraz Niemcy są niezadowoleni z tego zbliżenia. Centralny organ komunistyczny w Pradze „Rude Pravo” groził, że misja handlowa sowiecka wyjedzie z Czechosłowacji, a Rosja sowiecka przestanie zakupywać w Czechach... Druga notatka znowu mówiła, że stanie się to, o ile Czechosłowacja nie uzna natychmiast Rosji sowieckiej. Tyle komuniści.

Ale i narodowi demokraci kwestionują umowę czesko - polską o tyle, iż boją się, jak ułożą się stosunki z przyszłą (może carską) Rosją. Dowodem tego jest mowa Kramarza, wygłoszona w ub. tyg. w Bratysławie w Tow. Rosyjskiem, gdzie w ordynarny sposób napada na Polskę, jej niepodległość i obecne granice. Organa endeckie zwracają się pod adresem Polaków w Czechosłowacji i twierdzą, że jeśli ci będą lojalni wobec Państwa, otrzymają wszystko i bez umowy... Istotnie, obłuda to najwzwyklejsza, bo przecież więcej lojalności nie można już wymagać od naszych nieszczęśliwych rodaków w Czechach.

Nietylko Niemcy burżuazyjni, ale i niemieccy socjaliści demokraci w Czechosłowacji są niezadowoleni z umowy czesko - polskiej. Obawiają się, że poza umową handlową ukrywa się umowa polityczna, skierowana przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Najwięcej miejsca poświęcają w prasie oświadczeniu ministrów Benesza i Skrzyńskiego, iż o zmianie traktatu wersalskiego i zmianie granic nie może być mowy. Przy tej sposobności organ niemieckich soc.-dem. w Pradze znowu niechętnie wyraża się o Polsce, roniąc łzy nad Górnym Śląskiem.

O tutejszej koalicji rządowej można śmiało powiedzieć, że żyje ona w wiecznym kryzysie. Najmniej nieporozumienie grozi natychmiast rozbięciem bloku rządowego. Obecnie znowu panuje konsternacja wśród rządowców, a to z powodu cel zbożowych. Gdy minister Benesz wyjeżdżał do Warszawy, agrariusze uzależnili zgodę swoją na umowę handlową z Polską od tego, czy Rząd zgodzi się na wprowadzenie cel ochronnych od zboża. Wówczas Benesz umiał rolników załagodzić. Teraz agrariusze żądają spełnienia przyrzecze-

W dzisiejszym numerze:

- B. SIWIK, DWIE DATY (1-szy i 3-ci Maja). LISTY Z CZECHOSŁOWACJI.
- NA WZGÓRZU WATYKAŃSKIM (rok jubileuszowy a religijny).
- DROŻYZNA W WARSZAWIE W KWIECIU ZMNIJSZYŁA SIĘ O 0.6%.
- OBCHÓD 1-GO MAJA NA PROWINCJI.
- DOBÓR „SWOICH LUDZI” W MIN. SPRAW WEWN.
- PRASA WARSZAWSKA O NASZEJ MANIFESTACJI 1-MAJOWEJ.
- DR. J. Z. TELEFONISTKI (Szkic z higieny pracy).
- STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.
- FABRYKACJA BOMBY NA STAREM MIEŚCIE.
- ZBLIZKA I ZDALEKA. Henryk Bezmąski. „AKADEMJE”.
- SZTUKI PLASTYCZNE. Henryk Elzenberg. WSPOMNIENIE O JACKU MIERZEJEWSKIM.
- ODCINEK: J. M. W POSZUKIWANIU NO. CLEGU.
- ROZMAITOŚCI.

nia, socjaliści zaś demokraci nie chcą dać swej zgody na to. Najpierw istniał zamiar, że socjal - demokraci będą głosowali przeciwko celom. Rząd zaś, aby zapewnić sobie większość, „wypożyczył” sobie na ten cel niemieckich agrariuszy. Ale zamiar spełził, ponieważ nie wszystkie stronnictwa rządowe godziły się nań, grożąc rozbięciem koalicji. Rozbięcie obecnej koalicji zaś godziłoby wprost w interesy klasy robotniczej, ponieważ unicestwiłoby wielkie dzieło ubezpieczenia społecznego, którego realizowanie nastąpi za kilka miesięcy. To też czescy socjaliści demokraci z ciężkim sercem pozostają nadal w Rządzie, starając się załagodzić ciężary, jakie wykonać mogą z żądań agrariuszy. Ci ostatni twierdzą, że cła zbożowe winny istnieć narówni z cłami na towary przemysłowe i dopóki te istnieją, winny istnieć także cła zbożowe, aby nastąpiła rzekomo równowaga pomiędzy rolnictwem a przemysłem. Minister Benesz po powrocie z Warszawy na wspólnym posiedzeniu stronnictw socjalistycznych oświadczył, że ze względu na handel z zagranicą, cła zbożowe są potrzebne. Zdaje się, że to oświadczenie zaważyło u socjalistów... Wszystko więc pozostanie po staremu. Przebakowano tu coś znowu o nowych wyborach do Sejmu, ale po naradzie z Beneszem, głosy te znowu przycichły.

**

W ubiegłą sobotę poseł tow. Niedziałkowski wygłosił w zagłębiu ostrawsko - karwińskim wobec polskich robotników dwa odczyty o sytuacji politycznej. Bratni organ „Robotnik Śląski” z entuzjazmem rozpisyje się o tych odczytach, tłumnie odwiedzanych przez robotników.

Polscy robotnicy na Śląsku Cieszyńskim przygotowują się do przyjęcia wycieczki T. U. R.-a z Warszawy podczas Zielonych Świąt.

Adam Weltański.

Na wzgórzu Watykańskim.

Rachuby, przez papieżstwo pokładane w roku jubileuszowym, czyli w t. zw. przez Włochów „Anno Santo”, zawiodły doszczętnie. Rzekłbyś, że wszystkim głośno reklamowanym przedsięwzięciom międzynarodalnym doby powojennej, tym nawet, które wyposażone zostały w szczególne łaski i błogosławieństwa, sądzono kończyć się kryzysem. Ow milion wiernych, który z całego świata katolickiego miał być wiośną

spłynąć w mury „Wiecznego Miasta” i „użyć dóbr jubileuszowych”, okazał się w rzeczywistości kilku czy kilkunastoma tysiącami pielgrzymów: miast potężnej rzeki, drobny strumyk! Polska, obficie od innych narodów pielgrzymująca do Rzymu, nie może, oczywiście, gorliwością swoją zastąpić i powetować nieobecnych.

Ci, którzy mogą czynić zestawienia na podstawie spostrzeżeń osobistych, powia-

dają, że Rzym w okresie wielkanocnym tego roku był o wiele mniej ludny i gwarmy, niż w roku zeszłym, gdy układano rządową listę wyborczą. Pięć niepewnych lat zasiadania na Montecitorio większą budziło oskórą w duszach katolickich, niż niezawodna wieczność w rajul

Gdzież jest owo odrodzenie religijne, o którym tyle się deklamuje w obozie klejkałnym? Papież, gdyby mógł zdanie swe wypowiedzieć szczerze, napewno, patrząc ze swych tarasów pałacowych na rzadkie szeregi pielgrzymów, złożyłby świadectwo prawdzie, aż nadto dla kościoła smutnej: idea katolicka utraciła zdolność poruszania tłumów.

Papiestwo przestało być siłą duchową; jest osadem materialnym swojej przeszłości, jest już tylko oparciem na hierarchii organizacji społecznej, która trwa rozpadem wiekowym i utrzymuje się przy istnieniu raczej wskutek bierności przeciwników, niż mocą własnych przeświadczeń. Tej wiary, na której ongi opierał się kościół, niema dziś na świecie. Nie posiadają jej nawet ci, którzy jej propagandę uprawiają i z propagandy tej żyją. Nie posiadają jej, gdyż niepodobna jej pogodzić z całym owym zespołem pojęć, który u nas żyje, i w którym my żyjemy.

Gdyby rządzeniem jakiegś dziwnego gry przypadków, rzeczywistość złożyła w ręce Watykanu rząd świata katolickiego, papież zmuszony byłby pozostawić wszystko po dawnemu, w tym samym stanie, jaki jest obecnie. Sam odesłałby on swe Sylabusy, swe bulle i swe klątwy do przybytku czcigodnych starożytności. Najzłożliwszą bodaj przysługą, jaką możnaby władcy watykańskiemu wysłużyć, byłoby ustąpienie mu naprawdę tego, czego domaga się w zasadzie. Byłoby to tem samem — powiada gdzieś (Prezzolini) co danie starcowi niedołęzemu dziewczyny młodej za żonę.

Spodziewano się i przypuszczano, że na ożywienie uczuć łączności z kościołem wpłynie wojna i jej okropne doświadczenia. Objawy tego ożywienia chciano widzieć w rzekomej fali zapału, jaka ku szczytom rozgłosu wniosła dzieła pewnych neomistyków i neokatolików, imiona pewnych wykolejonych pisarzy, jak Jan Papini lub Dominik Giuliotti, albo takich literackich dostawców kwiecistego rynku złudzeń, jak Edward Schure.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby ludzkość, z krwawej wyszedłszy orgji, obszarem okrucieństwa własnego przerażona, zapragnęła — jak to ongi mówiono — wzniesić ręce ku błękitom: ale cóż stąd? Byłby to odruch zrozumiały i naturalny, niemniej wszakże byłby tylko odruchem, nie zaś aktem przeżycia religijnego. Do pełni, prostoty i szczerości wiary religijnej jakże wiele brakuje współczesnym wołaczom do powrotu na nieco wystygłe, lecz wciąż jeszcze zażywe łono kościoła! Ich punktem wyjścia jest nie poryw uczucia, ale rozmyślnie zajęte stanowisko, szukanie przytulku dla skołatanej woli, chęć pożytki raczej, niż gotowość ofiary.

*) Giuseppe Prezzolini, autor „Cattolicesimo rosso”.

Lecz jeśli imiona pisarzy, tułających się pod mury Watykanu, nie mogą uchodzić za symbole odradzającego się katolicyzmu, to tem mniej wolno upatrywać znaki tegoż odrodzenia w rzeszy ich czytelników.

Cóż z tego, że Papiniego dzieło o Chrystusie rozeszło się na rynku księgarskim w setkach tysięcy egzemplarzy? W tych jego „Dziejach Chrystusa” niema ani dziejów, ani Chrystusa. Niema dziejów, bo niema żadnej troski o prawdę dziejową i niema linii rozwoju w postaci naczelnej. I niema Chrystusa, bo niema uczucia miłości i ludzkości, jest tylko polemika i zadzierzystość.

Czego więc szukają w tej książce rzesze czytelników? Napewno, nie przedsmaku niebios. Gdyby tęskniły za słowem Ewangelji, szukałyby go w Ewangelji. A tymczasem widzimy — i jest to rzecz arcyważnienna, że owe sto tysięcy zbłąkanych owieczek, aby odnaleźć drogę zagubioną do Chrystusa, rozsmakowało się w opowieści jaskrawej, drażniącej podniebienie, przyrządzonej pieprznie, a niekiedy zalotnej aż do bezwstydu. Któż podjąłby się udowodnienia, że rozgłos podobnych książek rodzi się z chrześcijańskiego ducha, że powstaje wogóle z drgnięć duszy czystych i głębokich?

Fakt, że Watykan tego rodzaju wytwórczość pisarzy przygarnia pod swoją pieczę i podaje za okaz swej własnej żywotności, świadczy najlepiej, że żywotności tej źródła wewnętrzne wyschły w nim zupełnie, i że je zastąpić pragnie czynnikiem dekoracji i poezyi zewnętrznej.

Bazylika na wzgórzu Watykańskim w Rzymie, tak zawsze święta swoim przepychem, tak rozkochana w szkarłatach i złotogłowiu, i zazwyczaj tak rozpaczliwie pusta, jest nie tylko największą świętą kościoła katolickiego, ale i największym jego wykładowcą, przedstawiając to jedyne w świecie połączenie kosztowności pamiętek z pustką teraźniejszości. Każdy, kto przestąpi próg tej zimnej i milczącej świątyni niepozbyte odnosi wrażenie, że tam już niema ludzi żywych, i dawno ostatnia modlitwa zgasła na ustach ostatniego chrześcijanina; niema ludzi żywych — pozostały już tylko marmurowe posągi! Ci zaś, którzy tam od czasu do czasu wstępują — pielgrzymi, turyści, esteci — przychodzą nie po to, aby szukać Boga, ale aby „zobaczyć papieża”, jego tjarę i jego monarszą świętę, ubraną w kolory dawno umarłej epoki.

Rzym. J. Gr.

Czasopisma nadesłane.

Numer 3 (5) „Muzyki”, redagowanej przez M. Gińskiego w pięknej formie zewnętrznej, ozdobionej ilustracjami, zawiera na wstępie niedrukowany wiersz R. M. Rilkego p. t. „Muzyka”, oraz artykuły: M. Razela „O muzyce szopenowskiej”, F. Weingartnera „O sztuce kapelmistrzowskiej”, St. Niewiadomskiego „Stanisław Moniuszko”, L. Różyckiego „O operze Casanowa”, A. Simonówny „Filozofia muzyki Hoene-Wrońskiego”, K. Szymanowskiego „Maurice Ravel”, A. Wieniawskiego „s. p. Jan Reszke”. Treść numeru uzupełnia bogaty dział bieżący, ankietę w sprawie Filharmonji Warszawskiej i nowo wprowadzone „Rzeczy wesole”. W dodatku nutowym: pieśń A. Szeluty.

Drożyzna.

W KWIETNIU KOSZTY UTRZYMANIA ZMNIĘSZYLI SIĘ O 0.6%.

Dn. 2 maja na posiedzeniu w Głównym Urzędzie Statystycznym komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła, iż w kwietniu w porównaniu z marcem koszty utrzymania zmniejszyły się o 0.6%. (—).

OBNIŻENIE CENY MĄKI I CHLEBA.

Pertrakcje oddziału walki z lichwą kom. rządu z młynarzami w sprawie obniżenia ceny mąki, a co zatem idzie ceny chleba, doprowadziły do ustalenia, iż od poniedziałku, 4 maja, obniżona będzie cena mąki pyłowej 000 z 60 do 58 gr. za kg., od środy zaś, 6 maja, (aby dać możność piekarzom wypieczenia uprzednio nabytej mąki), obniżona będzie cena chleba pyłowego i należącego do 57 do 56 gr. w hurcie i z 59 do 58 gr. w detalu.

Ceny innych gatunków chleba i mąki pozostaną bez zmiany. (—).

MIEŚO

W ubiegłym tygodniu ceny mięsa wołowego kształtowały się: zadniego od 1.20 do 1.80 zł., przedniego od 1.10 do 2.30 zł. za kg. Podroby sprzedawano od 50 gr. do 1 zł., otoki od 80 gr. do 1.40 zł. za kg. W ostatnich dniach tygodnia nastąpiła niczem nieuzasadniona wyżka i nieoficjalnie cena zadniego mięsa wołowego dochodziła do 2 zł. za kg.

MASŁO WRESZCIE TANIEJE.

Sekcja nabiałowa zawiadomiła oddział walki z lichwą kom. rządu, iż od 1-go maja ceny masła obniżone zostają: wyborowego do 5 zł., deserowego do 4.50 zł. i oselkowego do 3.75 zł. i niżej w zależności od gatunku za kg. w detalu. (—).

CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Od poniedziałku, 4 maja, Wydział Zaopatrywania magistratu obniża ceny chleba pyłowego z 57 do 56 gr. i z 1.12 do 1.10 zł. za bochenek dwukilowy, t. zn. chleba większego (400 gr.) z 30 do 29 gr.

Od 1 maja W. Z. obniżył ceny: makaronu na wagę z 1.35 do 1.33 zł. za kg., oraz makaronu paczkowego z 83 do 80 gr. za paczkę. Nadto dokonano również wydatnego obniżenia cen czekolady i wyrobów cukierniczych (od 7 do 20%); obniżono też ceny konserw.

—:—:—

Bezrobocie.

Przedostatni tydzień kwietnia przyniósł, jak podają urzędowe dane, dalsze zmniejszenie się liczby bezrobotnych: w dn. 25 kwietnia na terenie Rzeczypospolitej zanotowano 180.720 bezrobotnych, podczas gdy w tygodniu poprzednim, kończącym się w dn. 18 kwietnia było 181.320.

Bezrobocie więc zmniejsza się już od 5 tygodni.

Najbardziej zasługuje na zmniejszenie się liczby bezrobotnych na Śląsku (o 420 osób).

—:—:—

Prasa warszawska o naszej manifestacji pierwszomajowej

Prasa reakcyjna i w tym roku pozostała wierząca w siebie w ocenie 1-go maja: Socjalizm traci wpływy, pochód był mniejszy, niż lat poprzednich, gdyby nie „teror” socjalistyczny, święta wogóle by nie było.

„Rzeczpospolita” p. Korfatego pisze:

„Wiec na pl. Teatralnym i pochód socjalistyczny przez miasto odbył się przy udziale mniejszych tłumów, niż w latach poprzednich. Wskazuje to na stopniowe zanikanie wpływów PPS. na szerokie masy.

Sprowadzeni pod terorem lub przez rutynę partyjną, manifestanci oschle reagowali na demagogiczne hasła, rzucane przez mówców. Okrzyki, w rodzaju: „Niech żyje PPS.” lub dla odmiany: „Precz z burżuazją” — marły bez echa, podtrzymane przez kilkanaście czy kilkadziesiąt głosów. I gdyby nie orkiestry związków klasowych, które ożywiały nastrój, mogłoby się zdawać, że przez miasto sunie pochód ludzkich automatów”.

P. Korfantemu sekunduje „Warszawianka”:

„Stwierdzić przedewszystkiem należy, że jeśli dzień 1-go maja ma być dniem publicznego przeglądu sił partji lewicowych, to tegoroczny ten przegląd sił w Warszawie wypadł dla lewicy fatalnie”.

A dalej:

„...Pochód (PPS), bardzo zresztą w porównaniu do lat ubiegłych nieliczny, w którym wzięło udział nie więcej, jak 3 tys. osób”.

„Kurier Warszawski”:

„W porównaniu z rokiem zeszłym, w manifestacjach dzisiejszych brało udział o połowę mniej ludzi.

Na placu Teatralnym, gdzie z trybun wiecowych przemawiali posłowie i działacze pepeesowscy — było dość luźno”.

„Dwugroszówka” w zabawnym i gwałtownym przebiegu wszystkie swoje siostrzyczce:

„Wstyd, psia krew!” „Chciałoby się człowiekowi zamknąć na tydzień w domu i nie wychodzić”. „Na psy schodzimy”.

„To nie fantazja. Te słowa słyszano od jednego z socjalistów. Odzwierciedlają one dobitnie, jakie powodzenie miało święto czerwonego sztandaru w r. 1925 w Warszawie”.

No, oczywiście, na placu Teatralnym były pustki:

„Plac Teatralny, gdzie miał odbyć się masowy wiec, zapelniony był jedynie w samym środku między teatrem a szynami tramwajowemi”.

W taki to bezczelnie głupi sposób pismaki reakcyjne starają się zatrzeć wrażenie imponującej, olbrzymiej manifestacji PPS. I co roku powtarzają to samo!

Prasa niereakcyjna dała sprawozdanie obiektywne, a nawet życzliwe.

—:—:—

Wyszła z druku broszura p. n.

KOŚCIÓŁ A SZKOŁA.

Przemówienie sejmowe tow. Zygmunta Piotrowskiego w debacie nad konkordatem.

—:—:—

W poszukiwaniu noclegu.

(Wspomnienie z lat rewolucyjnych (1906).

Wracając dziś do domu w nocy, siedząc na czwarte piętro po nieoświetlonych schodach. Ni stąd ni zowąd, jak to zwykle bywa, owionęło mnie dawne wspomnienie. Chcąc posłuchać?

...Było to w czasach, kiedy nie miałem paszportu, ani nigdzie stałego noclegu. Warszawę skuto obręczą stanu wojennego. Dnia owego tułałem się cały dzień po mieście, aż wreszcie, około 12-tej w nocy zbłądziłem w wąskie ulice przedmieścia, poszukując noclegu. Bramy domów już dawno pozamykano. Nakaz był zamykania o godzinie dziesiątej. Czy wiecie co to znaczy chodzić około 12-tej w nocy po ulicach Warszawy podczas stanu wojennego, nie posiadając paszportu? Wątpię, abyście wiedzieli. Nawłóczywszy się po ulicach aż do omłdlenia nóg, aż do zasypiania w ruchu, z głową, której wewnątrz przypominało chyba roztopiony od żaru metal, z uczuciem, że się już nie jest jakąś istotą żyjącą, ale czemś rzuconym niewiedomo przez kogo, na co i na jak długo w przestrzeń między niebem a ziemią, — zatrzymałem się w jednej z bram, zastanawiając się, co z sobą począć. Oczy odmawiały mi posłuszeństwa, niezdolne już nie wypatrzeć, nie znajdując już dla siebie żadnego punktu schronienia — lecz i po cóż miały patrzeć, skoro już i nogi nigdzie nie prowadziły!

Przez dwie godziny szukały przecież w ciągłej obawie, w napięciu, w niepewności, że zostaną przyłapanie na najtajnym zamysle. Oparłem się w cieniu niszy o bramę, przymknąłem oczy, aby na chwilę odpocząć. I wtedy, o dziwo, jak objawie-

nie przyszła złota myśl: jeszcze u niego nie byłem.

U kogo? U znajomego, pana N. Nazwisko jego wprost wypłynęło z mej pamięci, jak ostatni ratunek w tej nocy. Zacząłem sobie gorączkowo przypominać ulicę, dom i mieszkanie, w którym mieszkał przed laty. Była to ulica Nowogrodzka, numer 20 czy 22, na pierwszym, na drugim, czy na trzecim piętrze. Gdyby mi się udało dostać do niego, to — jakkolwiek stały moje akcje legalne czy nielegalne — dałby mi, mimo wszystko, przespacerować noc u siebie. Ale jak tu się dostać do niego, kiedy i nogi już mnie nie niosą, a byłem dopiero w okolicy ulicy Miodowej, czy placu Krasiańskich — to jeszcze trzy czwarte całej drogi do Nowogrodzkiej. Pokrzepić się nie było czym. Odpocząwszy, ruszyłem boczniemi ulicami, omijając starannie Nowy Świat i Marszałkowską, co mi dodało dwa razy tyle drogi — i dostałem się szczęśliwie na Nowogrodzką. Wypatrzyłem, a właściwie wysłępiłem zmęczonemi oczami dom, do którego mnie siła wspomnienia przywiodła i zadzwoniłem lekko. Otworzyła mi, zdając się, jakaś kobiecina, stróżowa lub jej córka — i dlatego tylko unikałem zbyt-niej indagacji w bramie. Wsunąwszy dzięsieć czy piętnaście kopiejek do jej ręki, byłem pewny, że nie będę zbytnio nagabywany.

— A pan do kogo? — spytała.

— Do pana N. Tutaj mieszka?

— A tutaj — w oficynie.

— Aha, — rzekłem — w oficynie. To prawda, prawda...

To babę zupełnie uspokoiło. Poślapała do swojej norwy.

W podwórku były ciemności egipskie. Wejścia do oficyny widać nie było. Ani jedno okno nie świeciło się. Widzę jakby

dzisiaj to podwórce. Zaczynam sobie przypominać, na którym piętrze mieszka mój znajomy. Nie mogłem się pytać o to stróżki o tej porze, gdyż wzbudziłyby to podejrzenie. Prawie pomaćku, potykając się o schody, zacząłem wchodzić na górę, nie wiedząc jeszcze, na którym piętrze, ani po której stronie mam się zatrzymać. Trzymając się poręczy czy ściany — nie pamiętam — gramoliłem się po schodach zmęczonemi nogami pod górę. Stałem na pierwszym czy na połowie drugiego piętra, gdy naraz natknąłem się na ciało człowieka. Ciało? — nie, cielsko! W tejszej chwili cielsko to chwyciło mnie obiema garściami w okolicach ramion czy szyi i trzymając co sił, krzyknęło:

— Stój, kto to? — przyczem usłyszałem doskonały szcęk rewolweru czy szabli. Przerażenie moje było niesłychane, lecz zorientowaawszy się, z odwagą odparłem:

— Eto ja.

— Kto ja? — ryknęło cielsko głosem stłokroć bardziej przerażonym niż ja, z czego wywnioskowałem, że osoba ta nie bardzo czuje się pewna, chociaż trzyma mnie co sił, za ramiona. Czując otchłań pod sobą, zrezygnowany na wszystko, nie widząc ani cielska ani twarzy potwora, słysząc tylko jakieś ciężkie niesamowite sapanie i odór pijacki, nie broniełem się, jakby instynktem samozachowawczym wiedziony, tylko mówiłem:

— Eto ja, eto ja, tutejszy.

— Kto ja, kto ja?! — przestraszonym głosem wołał rewolwer, gdyż on to był i mieszkał w tym domu. Bądź się, — jak się domyśliłem później — przypuszczając, że to zasadka na niego ze strony rewolucjonistów! Dopiero, zapanowawszy nad sytuacją, powiedziałem:

— To ja, tutejszy lokator, idę do Nakiewiczicza.

— Nu, nu, nu... — chrząknął przedstawiciel władzy, sapiąc i pobrzękując uzbrojeniem.

Zdołałem snadź przekonać jego pół pijacką świadomość o swojej legalności. Trzymając się poręczy, zszedł na dół i wkroczył po głuchem podwórku rozległy się jego ciężkie kroki i brzękanie szabli, poczem gwałtowne dzwonięcie na stróża i trzaśnięcie bramą. Wyszedł na ulicę.

Odetchnąłem, opanowując niesamowite wrażenie. Nje miałem jednak czasu na zastanawianie się dłuższe nad nim, gdyż trzeba było czempredziej osiągnąć zamierzony cel. Zadzwoniłem na drugim piętrze. Po chwili ktoś otworzył, zdaje się, że służąca.

— Czy pan N. już śpi? — spytałem.

— Nie śpi, bo niema go w domu. Wyjechał.

— A pani? — zapytałem.

— Pani śpi, bo jest chora.

— A kiedy Pan będzie?

— Nie wiem, bo pojechał do Łodzi. Może za dzień, może za dwa, może za trzy wróci. Czy mam co powiedzieć?

Będąc pod wrażeniem przygody przed chwilą, niepewny, czy pan rewolwer nie wróci, niepuszczając mnie w tym domu, wołałem nie mówić nazwiska. Rzekłem więc tylko:

— Nie, ja tu jeszcze przyjdę...

Dość przedko zeszedłem po schodach i zadzwoniłem do stróżki.

Za chwilę stałem na ulicy. Gdzie spędzilem resztę nocy, nie mógłbym powiedzieć. Nie pamiętam. W jakichś puszystych ulicach na Powiślu...

J. M.

—:—:—

Wieczór artystyczny Sekcji Dram. T.U.R.

W dniu święta majowego zorganizowała Sekcja Dram. TUR-a wieczór artystyczny w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Brzeskiej. Z uznaniem należy podkreślić wyjątkowo staranny i celowy dobór programu. W części koncertowej mieliśmy cały szereg pięknych deklamacji. Pięknie zwłaszcza wypadł popis tow. Śpiewakówny, która wypowiedziała m. in. „Biały dom” Tuwima i „Wydzie stu robotników” Słowackiego. Mniej ciekawie wypadł fragment z „Wesela” Wyspiańskiego.

Ujrzyliśmy następnie komedię „O Józję”, wesołą i pełną życia sztukę Bałuckiego, odegraną brawurowo i budzącą na sali nieustanny śmiech i oklaski. Podobał się zwłaszcza jeden z nowszych „nabytków” Sekcji Dram., tow. Podczaski, który w roli męża miał wiele komizmu.

Ostatnią część programu, akt I sztuki „Ponad śnieg” Żeromskiego, poprzedziło słowo wstępne tow. Meringa, który wyjaśnił, dlaczego właśnie te, a nie inną sztukę wystawia teatr robotniczy.

Wystawienie sztuki było zupełnie poprawne, a z uznaniem należy podnieść, że liczne braki w reżyserji, dostrzeżone przez nas przy pierwszym publicznym wystawieniu tej sztuki przez Sekcję Dram. TUR-a (w kasynie Gazowników) tym razem zupełnie były usunięte. **Wilk.**

Akademia młodzieży socjalistycznej

Pierwszomajowego wieczoru odbyła się w sali Zw. dozorców domowych uroczysta Akademia młodzieży, urządzona staraniem Warszawskiego Wydz. Mł. T. U. R., oraz Zw. Niez. Młodz. Socj. akademików.

Skromnie lecz ładnie przystrojona sala szczerze wypełniła członkowie kół i ich sympatycy. Akademię rozpoczęła sekcja dram. Koła „Powązki” deklamacją wiersza tow. R. Minkiewicza „Idą tłumy”. Pierwszy przemówił tow. H. Jędrzejewski, witając zebranych imieniem organizacji urządzających Akademię. Na przewodniczącego powołano tow. Zygmunta Kopankiewicza. Do prezydium tow. Zambryckiego (Zw. N. Mł. S.), Włodarczyka (Jerzolim), Wtorkowskiego (Nowe Brudno), Suską (Praga), Jędrzejewskiego (Powązki). Następnie głos zabrał przedstawiciel Warsz. Wydz. Młodz. tow. Kruszyński. Poczem tow. Wanda Brunerówna ślicznie wypowiedziała wiersz Markowskiej „Pierwszy Maj”, oraz Belmonta „Hunny Przyszłości” (tłum. Tuwima).

Z kolei przemówił imieniem Z. N. M. S. tow. Bruner.

Po wykonaniu przez chór wydziału młodz. pod batutą tow. Robelewskiego „Czerwonego Sztandaru” tow. Dziańot odczytał rezolucję Z. P. M. S. szkół średnich, oraz zawodowych.

Następnie świetne przemówienie wygłosił tow. Garlicki. Poczem chór odśpiewał „Czas do pracy” i „Wędrownika” Akademię zamknęło przemówienie prezesa Zw. Zaw. dozorców domowych tow. Dąbrowskiego. Zebrani rozchodzili się śpiewając „Czerwony Sztandar” w nastroju podniosłym.

Święto majowe na prowincji.

W ŁODZI.

(Telefonem).

Tegoroczny obchód majowy przeszedł swoją powagą i liczbą uczestników wszystkie dotychczasowe obchody. Przyznaje to nawet prasa burżuazyjna.

Prawie wszystkie fabryki średniego i małego przemysłu były nieczynne.

Kilkadziesiąt tysięcy robotników, mężczyzn i kobiet, brało udział w pochodzie. Na czele szły dzieci Ognisk Rob. Wydz. wychowania dziecka z własnym sztandarem.

Wspaniały pochód przy dźwiękach orkiestr elektrowni, tramwajarzy, dzielnic Bałuty i innych przeszedł z Wodnego Rynku przez ul. Główną, Piotrkowską na Plac Wolności, który jednak nie mógł pomieścić wszystkich uczestników, tak, że jeszcze część ulic Konstytucyjnej i Piotrkowskiej zaległy tłumy ze sztandarami.

Z trybun przemawiali tow. tow. dr. Weisberg, prezes miejscowego O. K. R., pos. Ziemięcki, inż. Holcgreber, Danielewicz i Kłuszynska.

Wśród długo niemilkających oklasków przyjęto rezolucję C. K. W.

Podczas przemówienia tow. Weisberga padł z okien endecko - enpeerowskiego magistratu okrzyk „Niech żyje Hindenburg”, co zostało odpowiednio napiętnowane przez zgromadzony tłum.

Kiedy nasz pochód już rozwiązano, zjawił się komunistyczny poseł Skrzypa i zaczął przemawiać do grupy słuchaczy. W tej samej chwili wypadł z magistratu oddział policji i otoczył zgromadzonych. Aresztowano ogółem 640 osób. Z tej liczby zatrzymano przeszło 50; resztę zwolniono.

Niezależni socjaliści urządzili pochód w 2 grupach: jedna, składająca się z 200 osób, z częścią Zw. b. więźniów politycznych (część Zw. b. więźniów pol. manifestowała ze sztandarem w pochodzie P. P. S.); druga grupa,

składająca się z około 300 osób. Mimo zapowiedzi „Expressu”, żaden mówca z „niezależnych” nie przemawiał na Pl. Wolności.

Bund i niem. partja pracy pochodów nie urządziły, z bliżej nieznanym powodem, Komisarjat nie dał pozwolenia Poale-Sjonistom nawet na urządzenie zgromadzenia. W tej sprawie interweniował w województwie tow. pos. Ziemięcki.

Wieczorem odbyła się wspaniała Akademia, urządzona staraniem T. U. R. Przemawiali tow. tow. dr. Weisberg, pos. Ziemięcki i sen. Kocpiński. W części artystycznej wzięli udział wybitni artyści.

PABJANICE.

(Telefonem).

Ogromny pochód, niemal dwa razy większy, niż w latach poprzednich (8 — 10 tysięcy osób) zebrał się przed klubem P. P. S. i przeszedł przez miasto głównymi ulicami na Plac gen. Dąbrowskiego.

Na czele pochodu szła orkiestra, oraz dzieci.

Na Placu gen. Dąbrowskiego przemawiali do zebranych tow. tow. Kalużyński z Łodzi i pos. Szczerkowski. Przyjęto rezolucję C. K. W.

Następnie pochód przeszedł przez miasto przed klub P. P. S. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Z mniejszych fabryk większość była nieczynna. W największej fabryce: Krusze i Ender pracowała część robotników.

Charakterystyczne jest, że tym oddziałom fabryki Krusze i Ender, które nie miały wyznaczonej pracy na ten dzień, administracja fabryki właśnie specjalnie nakazała, aby były czynne w dn. 1 maja.

Wieczorem odbyła się Akademia, na której przemawiał tow. Pluskowski, oraz odbyła się część artystyczna.

Niez. socjaliści urządzili oddzielny pochód, w którym brało udział około 500 osób. Komuniści nie ujawnili się nigdzie.

W nocy na 1-go maja policja zrobiła szereg rewizji u osób, podejrzanych o komunizm. Aresztowano kilka osób, przeważnie niezależnych socjalistów.

1 MAJA W KIELCACH.

(Korespondencja własna).

Od samego rana w poszczególnych miejscach zbiórek poczęli gromadzić się robotnicy, skąd pochodem pod sztandarami Zw. zaw. i PPS. ścigali na Rynek.

O godz. 9.30, gdy Rynek zapelniał się manifestantami, tow. Sobirajski wszedł na trybunę i pięknym przemówieniem zagał zgromadzenie, powołując na przewodniczącego tow. Gallńskiego.

Do zgromadzonych w liczbie około 4000 robotników miejskich i rolnych kolejno przemawiali: tow. Dubois (z Warszawy), Dutkiewicz, przewodniczący kieleckiej Rady Zw. Zaw., Waligóra (ze Zw. drzewnego), Ostrowski (z ZZK). Zebrani gorąco oklaskiwali mówców.

Po przemówieniach uformował się ogromny pochód, który ze sztandarami i transparentami, przy dźwiękach muzyki orkiestry ZZK, i przy śpiewie rewolucyjnych pieśni, przeciągnął ulicami miasta.

Pochód zatrzymał się na ul. Kolejowej przed lokalem PPS. i Rady Zw. Zaw., gdzie po przemówieniu tow. Dubois, entuzjastycznie przyjęto uchwaloną przez CKW. PPS. rezolucję. Poczem pochód został rozwiązany. Nastroj panował bardzo podniosły.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyło się uroczyste przedstawienie. Sekcja dramatyczna T. U. R., wspólnie z miejscowymi aktorami, odegrała pod dyktando p. Siekierzyńskiego sztukę Ostoi-Sulnickiego „Wykradzenie 10 z Pawlaka”. Gra amatorów i artystów stała na b. wysokim poziomie. Przed przedstawieniem do zebranej publiczności przemówił tow. Dubois.

W TCZEWIE.

(Korespondencja własna).

W Tczewie praca dn. 1 maja nie została zawieszona. Według informacji Komitetu Partijnego, strajku nie proklamowano dlatego, że, aczkolwiek wpływy PPS. są znaczne i wzmagały się z dnia na dzień, to jednak praca nie ustałaby wszędzie; odłożono zatem strajk do roku przyszłego.

I wiec, niestety, nie był tak imponujący, jak się zapowiadał. Przyczyną tego była katastrofa pod Starogardem. W Tczewie klasę robotniczą stanowił niemal wyłącznie kolejjarze; większość z nich musiała się udać na miejsce wypadku, by nieść pomoc samarytańską i naprawić tor.

Pomimo to na wiec przybyło zgórą 200 osób, słuchając z wielkim zainteresowaniem wyczerpujących przemówień tow. tow. M. Nowickiego, Simona i Kruczkowskiego. Przewodniczył tow. Woźniak. Rezolucja CKW. została przyjęta jednogłośnie. Rozchodzono się, po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru”, w nastroju podniosłym, z wiarą w zwycięstwo socjalizmu.

W OSTROWCU.

(Kor. własna).

Święto 1 Maja obchodzono w roku bieżącym bardziej imponująco, niż w latach poprzednich. Wszystkie fabryki i zakłady w Ostrowcu i okolicy były całkowicie nieczynne.

W pochodzie i zgromadzeniu wzięło udział kilka tysięcy ludzi.

Zagał obchód tow. Laskowski. Na ołbrzymim zgromadzeniu przemawiali tow. tow. Laskowski i poseł Pączek.

Kilku warcholów komunistycznych wzięwszy

sobie do pomocy znanych na bruku ostrowieckim nożowników i złodziei, karanych za kradzieże, usiłowali zakłócić imponującą liczbą i powagą zgromadzenie. Jeden z komunistów krzychał: „my chcemy, aby dziś był dzień krwawy”.

Stanowcza postawa tysięcy zgromadzonych robotników udaremniła dążenia komunistów do przelania krwi robotniczej.

W pochodzie niesiono liczne transparenty i sztandary PPS. i Związku Metalowców.

Zupełnie niepotrzebnie skonsygnowano i trzymano w przygotowaniu liczne oddziały policyjne i oddziały wojska.

OKR. składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim towarzyszkom i towarzyszom, biorącym udział w zbiórce na rzecz TUR-a; członkom milicji PPS., utrzymującym porządek, oraz członkom komitetu obchodu.

W TURKU KALISKIM.

(Kor. własna).

W naszym miasteczku, w którym mieszkają przeważnie tkacze, dzień Święta Pracy wypadł imponująco.

W pochodzie, który liczył z 3000 osób, szły na czele dzieci miejscowych robotników z czerwonymi chorągiewkami. Nastroj wśród uczestników obchodu był bardzo uroczysty.

Po pochodzie odbył się wiec, na którym przewodniczył tow. Mielczarek; przemówienie wygłosił tow. poseł Z. Gardecki. Wiec zakończono okrzykami na cześć 1 maja, Socjalizmu i PPS.

Wieczorem odbyło się zebranie członków partji i sympatyków, na którym tow. Łukasiewicz wygłosił referat o znaczeniu walki robotnika w obecnym ustroju społecznym.

W WOŁOMINIE.

(Kor. własna).

Święto 1 maja miało tu w tym roku niesłychanie uroczysty przebieg.

Wiec zgromadził zgórą 3000 osób — ilość, nieznana dotychczas na jakimkolwiek zgromadzeniu w Wołominie. Na wiecu przemawiał delegat Wydziału organizacyjno - agitacyjnego przy OKR. Warszawa - Podmiejska i przewodniczący miejscowej organizacji, tow. Pryliński. Po wiecu urządzono pochód. Po poł. odbyła się Akademia, na którą zjawiło się do 1000 osób. Przemawiał w imieniu OKR. tow. Benkiel, następnie odbyła się część koncertowa, zorganizowana wyłącznie własnymi siłami miejscowych towarzyszy.

Przebieg święta majowego był dowodem ogromnego wzrostu wpływów naszych na terenie miasta, jak również energii i dyscypliny miejscowej organizacji.

Obchód 1-go maja w Gdańsku.

Od samego rana na ulicach rojno. Nie zawiesili pracy tylko robotnicy miejscy, tramwaje więc kursują normalnie, co, trzeba przyznać, sprawia bardzo przykre wrażenie. Nastroj jednak — świąteczny. Spaceruje moc panów z czerwonymi kokardkami — to socjaliści. Nie brak tu też komunistów z gwiazdą komunistyczną u boku, w środku której znajduje się portret Lenina.

Zbiórka została wyznaczona na godzinę drugą. Ponieważ o 3-iej musiałem wyjechać, przeto widziałem tylko, jak ze wszystkich stron schodzili się na miejsce zbiórki towarzysze pojedynczo i grupami, jak rozwijały się wspaniałe sztandary i szływały szeregi, z orkiestrami na czele. Na kilka minut przed 3-tymy jeszcze napływały — wnioskowac można, że w manifestacji wzięli udział niezmiernie licznie robotnicy z Gdańska i okolic.

Widziałem pochód komunistyczny, który zebrał się w kilka minut. Ruszył on ulicami, przy dźwiękach orkiestry smyczkowej, której, rzecz naturalna — prawie wcale nie było słychać. W pochodzie tym brało udział najwyżej 100 osób; niesiono sporo transparentów, wykonanych — nieudolnie, brudno.

Wogóle, o ile widać było, każdy, kto brał udział w pochodzie socjalistycznym, starał się ubrać w to, co miał najlepszego — o tyle komuniści bodaj rozmyślnie wsadili o sobie najgorszego, by w ten sposób zademonstrować nędzę. Nadto na podkreślenie zasługuje fakt, że pochód komunistyczny składał się przeważnie z kilkunastoletnich wyrostków.

Wśród transparentów z hasłami powtarzaniem przez komunistów wszystkich krajów: „niech żyje Rosja sowiecka” były i „niech żyje Polska sowiecka” (tłum. z niemieckiego). Widziałem cały pochód, ale napisów: „niech żyje Gdańsk sowiecki” lub „niech żyją Niemcy sowieckie” — nigdzie nie mogłem zauważyć. Widocznie komuniści gdańscy chcą wszędzie rzadków sowieckich, aby tylko nie w Gdańsku.

W pochodzie komunistycznym niesiono też trumnę z napisem: „demokracja” i „kapitalizm”, wyrażając w ten sposób „chcę, by razem z kapitalizmem, złożona została do jednego grobu i demokracja, w czasie ustanawiania władzy komisarzy bolszewickich.

M. N.

Wyszła z druku nowa „LATARNIA”, pod tytułem „ZWYCIĘSKI POCHÓD SOCJALIZMU” tow. dr. A. Kriegera. Cena 25 gr. Zamówienia przyjmuje C. K. W., Warecka 7.

Dobór „swoich ludzi”.

Reakcja polska, uosobieniem której jest Chjeno-piast, systematycznie i planowo dąży do opanowania życia samorządowego.

Przy powszechnym i równym prawie wyborczym, w miarę rozwoju świadomości politycznej mas realizacja tego planu przez opanowanie samorządu od wewnątrz staje się jednak coraz trudniejszą. Dowodem tego są wybory w Sosnowcu i w Dąbowie.

Reakcja chce więc opanować życie samorządowe, przez zmianę ordynacji wyborczej i utrzymanie w swych rękach tak zwanej **władzy nadzorczej**, to jest tych urzędów, które nadzorują prace samorządu...

Centralną władzą nadzorczą jest Departament Samorządowy Min. Spraw Wewn. Dyrektorem tego Departamentu jest z poręki smutnej pamięci min. spraw wewn. Kamińskiego, p. Wajssbrod.

Dyrektor ten dobiera sobie współpracowników według życzeń kół pravicowych.

Obecnie szereg odpowiedzialnych stanowisk w Departamencie ma być obsadzony przez ludzi, którzy dają gwarancję, że prochu nie wymyślą, a zasłużą się prawicy.

Podobno p. Dworski, wielokrotnie wspomniany w Sejmie podczas obrad budżetowych — a ostatnio relegowany z Min. do województwa na kilka miesięcy płatnego urlopu (co na to p. Min. Skarbu?)! dalej p. Gniewosz, współpracownik p. Moskalewskiego i p. Kąkolniak, krewny jednego z dygnitarzy ministerjalnych mają otrzymać odpowiedzialne stanowiska w departamencie p. Wajssbroda.

Taką oto „bezpартyjną” politykę uprawia się w Min. Spraw Wewn. i takich „opiekunów” daje się samorządowi.

Kiedy się skończą te maffijne rządy reakcji w Min. Spraw Wewnętrznych?

Zbliża i zdaleka

„AKADEMJA”.

Przed kilku dniami „czytano” w Sejmie projekty kilku ustaw, dotyczących nowych Akademii: „Akademii nauk lekarskich”, „Akademii technicznej”. Za parę tygodni będzie i projekt „Akademii nauk prawnych”. Potem inne jakieś Akademje. Istnieje Polska Akademia Umiejętności w Krakowie — jej członkami są przeważnie humaniści, historycy, językoznawcy, literaci, ale są wśród nich polskich, jak mówią we Francji, „nieśmiertelnych” i matematycy i lekarze. Póco różnicować? Jaki cel ma stwarzanie tych wielkich instytucji? Czy wpłynąć to może na rozwój nauki? Tytuł akademicki schlebia ambicji, pysze człowieka. Nic mu w istocie rzeczy nie dodaje. W krajach wielkiej nauki, olbrzymich rzeczy uczonych, wielkich warsztatów pracy naukowej, różnicowanie podobne mogłoby mieć usprawiedliwienie. U nas jest to — małpowanie. Nauka nasza jest słaba i powierzchnowa. Porachujmy sztab uczonych polskich, których można zademonstrować na Zachodzie? Iluz znajdziemy „nieśmiertelnych”? Czy nie trzeba lepiej poczekać, aż urosną szeregi, aż powstaną **warsztaty pracy**, aż zbudujemy laboratoria godne nauki współczesnej? Popatrzmy, jak pracuje polski chemik czy botanik. Zapytajmy jakim rozporządza funduszem na zakupno przyrządów i książek. Popatrzmy, jak pracuje student. Ile miejsca w laboratorium wypada na jednego studenta chemji czy anatomji.

Nasamprzód, mniemam, trzeba stworzyć naukę, a potem będziemy wieńczyli uczonych. Zaczynamy od końca. Naprzód — wieniec, a potem znajdzie się głowa, do której wieniec dopasujemy. Co te Akademje będą robiły, Tych kilkunastu ludzi, którzy w **najcięższych warunkach** naszego gospodarczego i moralnego istnienia prowadzą laboratoria, kierują Instytutami naukowymi, prowadzą badania, opłacane nietylko pracą własną, ale i **własną kieszenią**, tych kilkunastu ofiarników będzie pracowało i nadal, ale przecież nie w Akademji, tylko w laboratorium. Dla akademików stworzymy specjalne ordery i nasładować Napoleona ubierzemy ich w mundury, szczerze złotem. Próżność nad próżnościami! a głodnemu — figa! Głodnemu nie tylko chleba, ale i nauki. Głodny nauki nie ma gdzie zaspokoić głodu i pragnienia. Niema szkół, niema laboratoriów. Są tylko niby-laboratoria i jest wielu, wielu profesorów, którzy kwalifikacji naukowych nie mają, mając tylko — kwalifikacje dyplomowe. Ale przedewszystkiem zbudujemy Akademię. Zamiast budować szkoły i szkółki, zbudujemy znowu parę pałaców. Zbudowaliśmy je dla dzieci zamożnej burżuazji i pieniędzy nie pozostało na budowanie baraków dla dzieci nędzarzy! Przejeżdżałem niedawno przez wieś: leżała tam kupa ogromna cegieł na placu, belki ociosane. Co to mieli budować?

— Szkołę powszechną siedmioklasową... ale cofnięto subwencję, a teraz cegła rozsypuje się i drzewo zgniło.

Przejeżdżałem przez miasto powiatowe. Na placu porzucone kupy olbrzymie cegieł

W lokalu po falcie eksplozji znaleziono około 1000 gr. perditu, czyli najgwałtowniejszej materji wybuchowej. Znajdowała się ona w skrzynce, która stanowiła główną część konstruowanej bomby.

Siła detonacyjna tej ilości perditu jest tak olbrzymia, że wystarczyłoby do wysadzenia w powietrze wielkiej kamienicy.

Oprócz tej materji wybuchowej znaleziono jeszcze pewną ilość spłonek piorunujących, około 1½ metra lontu i wyrobiony w drzewie zegar wybuchowy.

Jak twierdzi „Przeгляд Wieczorny” władze są skłonne do przypuszczeń, że bombę preparowano z zamiarem użycia jej w dniu obchodu święta 3-go maja.

Sledztwo trwa.

Trojanowski pozostaje w szpitalu pod silną strażą. Dotąd nie mógł być przez sędziego Luxenburga przesłuchiwany z powodu złego stanu zdrowia.

Sprawozdawca „Kurjera Czerwonego” rozmawiał z pos. Antonim Szapiel (Niez. Partja Chłopska), który mieszka w lokalu, gdzie nastąpił wybuch.

Pos. Szapiel opowiadał:

W nocy z dn. 30 kwietnia na 1 maja drzwi do swego mieszkania zastałem zamknięte... Musiałem więc całą noc przesiedzieć w dyżurce dozorczy domu. Dopiero przed południem dn. 1 b. m. dostałem się do mieszkania, gdzie umyłem się i natychmiast wyszedłem, by wziąć udział w manifestacji pierwszomajowej.

Do mieszkania wróciłem o godz. 4 po poł. W redakcji „Walki Ludu” zastałem sekretarkę. Ponieważ byłem zmęczony nieprzespaną nocą, udałem się na spoczynek do sąsiedniego pokoju i zasnąłem twardo.

Około godz. 10 wiecz. zbudził mnie huk. Otworzywszy oczy, ujrzałem przed sobą okrwawionego Trojanowskiego, który zawołał: — Antoni! Ratuj! Daj mi kompres.

Założyłem Trojanowskiemu prowizoryczny opatrunek i zatelefonowałem po Pogotowie. Po chwili usłyszałem stukanie do drzwi. Weszła policja i kilka osób z sąsiedztwa.

Wobec prokuratora, który zjawił się na miejscu, złożyłem pierwsze protokolarne zeznanie i zgodziłem się na przeprowadzenie rewizji w całym lokalu.

W teczce pod łóżkiem Trojanowskiego, a nie jak pierwotnie doniesiono, w moim materacu, znaleziono materiały wybuchowe.

Telefonistki

(Szkieł z higieny pracy).

Prof. Münsterberg pisze, że więcej niż trzecia część telefonistek amerykańskich zmuszona jest w pierwszym roku swego urzędowania porzucić swe zatrudnienie z powodu bólu głowy, zdenerwowania, znużenia.

Wśród telefonistek często spotyka się anemię, chudnięcie i zaburzenia nerwowe, charakteryzujące się bezsennością, bólem głowy, astenią i objawami hysterji.

Praca w centrali jest tak usilna i wyczerpująca, że nieraz telefonistki przestają być literalnie zdolne do jej dalszego wykonywania. Szczególnie u młodszych telefonistek występuje osłabienie ogólne, które zmniejsza odporność organizmu i otwiera wrota gruźlicy.

Nietylko wysiłek i nadmiar pracy wprowadza u nich szkodliwe skutki, lecz także niehygieniczne warunki pracy w centrali: niedostateczna i nieracjonalna wentylacja, złe opalanie, nieregularność w jedzeniu, praca nocna, praca monotonna, wymagająca wielkiej uwagi, szybkiej orientacji, natężenia słuchu, ogromnej cierpliwości.

Zmiana trybu życia na pracę siedzącą, męcząca musi wpływać szkodliwie na organizm telefonistek nowicjuszek.

Mało jest chorób zawodowych specjalnie, wyłącznie właściwych pracy telefonistek, jak to się ma w zatruciach cłowiem, benzolem, spirytusem metylowym, przy obrabianiu skór przy robotach kesonowych.

Ale za to zdarzają się nader często zwykłe i zakaźne choroby, jak newralgia, bóle mięśni, reumatyzm, artretyzm, anginy, zapalenia oskrzeli, płuc i opłucnicy, katarz żołądka, gastralgje, kolki, influenza i przede wszystkim gruźlica — suchoty.

Rozstrój i choroby nerwowe są przeważnie telefonistek. Nieraz jednostki napozór silne, odporne i bynajmniej nienerwowe, są ofiarami pracy w telefonach.

Umysł telefonistki, jej mózg, ani na chwilę spocząć nie może. Ona wciąż jest w obawie, że ktoś ją zawoła, że źle usłyszała, że wylynie lub zbyt powolnie połączyła abonentów. Gdyby przynajmniej ten sam głos, ten sam dźwięk powoływał ją do pracy iecz co chwila się on zmienia: szczebiotanie dziecka na chrypiącą mowę starca, jakanie się na wrzask gniewny i prędko, poważna rozmowa na dowcipy i śmiechy.

Zadziwiająca jest, że struny głosowe, krtani tak rzadko są porażone u telefonistek. Tłomaczą się to ich młodym wiekiem i jednostajną, względnie ciepłą temperaturą w centrali.

Daleko ważniejsze są zaburzenia słu-

chu, ale nie są one jeszcze z całą ścisłością zbadane.

Przedewszystkiem telefonistki mogą słyszeć brzęczenie, burczenie, mieć halucynacje i nadczułość słuchu, zawroty, ból w uchu. Zwykle przy zdrowym uchu zaburzenia te ustają po pewnym odpoczynku. Zresztą telefonistka nienerwowa może zwolna przyzwyczaić się do słuchawki. Moncioli z Rzymu znalazł u niektórych telefonistek lekkie uszkodzenie labiryntu ucha. Blevard z Kopenhagi u 26% telefonistek skonstatował ściąganie błony bębenkowej ucha, do którego przyłożona była słuchawka. Kurcze mięśni środkowego ucha nieraz były zauważone u telefonistek przy raptownym głośnym mówieniu, przy wyładowaniu elektrycznym podczas burzy itp.

Słuchawka, wciąż trzymana przy uchu, może spowodować choroby ucha zewnętrzne: pryszczycę, wrzodzianki itp.

Statystyka rozmaitych chorób u telefonistek jest jeszcze bardzo nieściśła. Najbogatsza jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Należy jednak przede wszystkim zauważyć, że tam nie przyjmują na stałe telefonistek, aż dopiero po rocznej próbie i badaniach, że w r. 1919 przy samym wstępie 8.6% było odrzuconych, a w ciągu roku na 618 uczennic - telefonistek 473 odpadło z powodu zdrowia.

A pomimo tej wielkiej selekcji, wyboru najlepszych i najzdrowszych jednostek, Miss Richardson, doktorka, badając szczegółowo 3882 telefonistek wykwalifikowanych, znalazła na 1000 blisko 8 chorych na oczy, blisko 90 chorych na gardło i nos, 7.6 chorych na suchoty i wreszcie przeszło 33 na ogólne zmęczenie.

Ażeby zapobiedz tym różnym chorobom u telefonistek, higienista pracy musi zwracać baczną uwagę: na instalację w centrali aparatów telefonicznych, na same telefonistki i na organizację pracy.

Należy starać się jaknajwięcej zastąpić druty powietrzne kablami podziemnymi, izolować mikrofony, słuchawki, konstruować słuchawki lżejsze, pozwalające uchu na dobre przewietrzanie.

Praca nie może być zbyt monotonna, nużąca; musi być dobrze zorganizowana, zawsze przy pomocy i uwzględnieniu rad i wskazówek higienisty.

Dla własnego dobra i zdrowia, dla większej wydajności pracy, telefonistki, zanim obejmą pracę, powinny się poddać nietylko badaniu ściśle lekarskiemu, lecz i psychotechnicznemu.

Münsterberg, Comas, Fontégne i Solari szczegółowo i dokładnie zbadali testy — próby, jakim powinna odpowiadać dobra telefonistka. Dotyczą one przeważnie jej inteligencji, zdolności psychologicznych i bezpośrednio słuchowej pamięci liczby i całych ich serji, ciągłej uwagi, szybkiego reagowania na wrażenie wzrokowe, szybkości ruchów i ich dokładności itp.

Do tych zdolności psychologicznych należałoby dodać właściwości fizjologiczne: odpowiednią wysokość biustu, długość kończyn górnych, dobry wzrok i słuch, odporność nerwów.

Z góry można wykluczyć osoby, cierpiące na bóle głowy, zawroty, newralgje, anemię, hysterję, choroby nosa, gardła i uszu.

Niech egzamin lekarski i badania psychotechniczne telefonistek będą jaknajdokładniejsze, najściślej, lecz niech nie będą prowizoryczne, nie powtarzają się kilkakrotnie. Niechaj nad pracownicami nie wisi cały rok miecz Damoklesa — redukcji lub wydalenia, jak to jest w Ameryce. Tam chcą wybrać najzdolniejsze, najodpowiedniejsze, najwydajniejsze jednostki, a reszta niech szuka innej pracy, umiera z głodu lub oddaje się nierządowi.

Dr. I. Z.

Wiadomości z Łodzi

Sobota wiecz. (telefonem).

O WYPŁATE ZAPOMÓG WSZYSTKIM BEZROBOTNYM.

Sprawa wypłaty zapomóg wszystkim bezrobotnym znowu stanęła na martwym punkcie.

Celem wyjaśnienia § 2 Uchwały Rady Ministrów w sprawie pomocy doraznej dla bezrobotnych, wyjechał do Warszawy inspektor Tymiański.

W poniedziałek, o godz. 9-ej rano, odbędzie się w tej sprawie konferencja w Zarządzie Funduszu Bezrobocia, z udziałem tow. posła Ziemięckiego.

Sprawa nie cierpi zwłoki i musi być natychmiast wyjaśniona, ponieważ kilku tysiącom ludzi, wyniszczonych długim bezrobociem, grozi wstrzymanie wypłaty zapomóg.

SPRAWA KREDYTÓW BUDOWLANYCH DLA KASY CHORYCH.

Dzisiaj interweniowali u woj. Darowskiego tow. pos. Ziemięcki i Kałużński w sprawie kredytów budowlanych dla Kasy Chorych.

Wojewoda Darowski przyrzekł swoje poparcie w tej sprawie, zaznaczając, iż ocenia jej znaczenie zarówno dla Kasy Chorych, jak i dla walki z bezrobociem.

S. † P.

Stanisław STANISZEWSKI

Prezes Towarzystwa „Nasz Dom” w Pruszkowie, b. Minister Pracy i Opieki Społecznej, b. Prezes Rady Głównej Opiekuńczej, Prezes Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, Kawaler orderu „Polonia Restituta“

po krótkich cierpieniach zmarł d. 30 kwietnia 1925 r., przeżywszy lat 60.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Górnym Kościele św. Aleksandra w poniedziałek dnia 4 maja r. b. o godz. 10 i pół rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.
O tych obrzędach zawiadamia swych członków

Zarząd T-wa „Nasz Dom“

S. † P.

Stanisław Staniszewski

b. Minister pracy i Opieki Społecznej, b. Prezes Rady Głównej Opiekuńczej, Prezes Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, Kawaler orderu „Polonia Restituta“

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 30 kwietnia 1925 r. przeżywszy lat 60.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Górnym Kościele św. Aleksandra w poniedziałek dnia 4 maja r. b. o godz. 10 i pół rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.
O tych obrzędach zawiadamiają rodzinę i życzliwych pamięci zmarłego

Żona, córka i zięć

Z Kasy Chorych m. Warszawy.

W ostatnich czasach Kasa Chorych m. Warszawy zawarła umowę z pensjonatem „Dwór” w Jaremczu na Podkarpaciu, zapewniając do swej dyspozycji 30 miejsc dla chorych na płuca, potrzebujących kuracji w miejscowości podgórskiej.

Ogółem do 18 kwietnia Kasa Chorych wysłała do uzdrowisk 293 osoby, a mianowicie: do Obornik 38, do Otwocka 63, do Matoryty 86, do Smułki 32, do Mieni 17, do Zakopanego 23 i do Ani-na 34. W liczbie wysłanych do uzdrowisk znajduje się 236 osób pracujących fizycznie i 57 pracowników umysłowych.

Tow. Stanisław Mach.

Dn. 24 ub. m. zmarł w Radomiu tow. Stanisław Mach, członek miejscowej organizacji P. P. S., sekretarz oddziału Zw. Zaw. pracowników miejskich, sekretarz Rady miejskiej.

Tow. Mach rokował jaknajświetniejsze nadzieje i poniósł już wielkie zasługi dla ruchu robotniczego. Energiczny, pracowity, oddawał się z zapałem pracy nad sobą, nie ustając w kształceniu się, pomimo wielu zajęć.

Zmarł mając zaledwie lat 27, po operacji na ślepą kiszczkę.

W niedzielę, dn. 26 ub. m. odbył się uroczysty pogrzeb tow. Macha. Pomimo ulewnego deszczu, przybyli tłumnie towarzysze, aby uczcić pamięć zmarłego. Na cmentarzu przemawiali: tow. pos. Arciszewski; przew. Zw. Zaw. prac. miejskich, tow. Hetman, oraz adw. Wigura z ramienia Zw. Legionistów (tow. Mach podczas wojny był w Legionach).

Dymisia p. J. Osterwy.

„Kurjer Czerwony” donosi, że p. Juljusz Osterwa ustępuje z końcem sezonu ze stanowiska dyrektora teatru Narodowego.

Przyczyną tej rezygnacji jest niemożność uzgodnienia pracy dyrektorskiej z pretensjami znawców magistrackich. Między innymi, narzucono dyrektorowi teatru Narodowego niedorzeczny regulamin, opracowany przez Magistrat, a krepujący go na każdym kroku i dowodzący zupełnej nieznamomości normalnej pracy w teatrze.

P. Osterwa organizuje tymczasem wzorowy teatr kresowy w Wilnie. Teatr ten, do którego trupy wejdą dawni artyści „Reduty”, rozproszeni po różnych scenach, urządzony będzie w taki sposób, aby mógł obsługiwać szereg miast i miasteczek, położonych niezbyt daleko od Wilna.

Już wyszedł z druku, nakładem Księgarni Robotniczej dramat Bronisława Bakala

ŚMIERĆ OKRZEI

grany w ostatnich czasach na scenie Teatru Praskiego.

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17.

Z paki dostał się do paki.

Złodziej w hali. Okradzenie 8 jatek i kilku straganów. Samosąd nad złodziejem.

Po otworzeniu o godz. 5 r. II hali targowej (od strony pl. Mirowskiego) dozorczy weszli sami, celem sprawdzenia, czy wszystkie sklepy i stragany są zamknięte. Okazało się jednak, że przy 8 jatkach brak było klódek i opróżniono szuflady z drobnych pieniędzy, nadto otworzonych było kilka straganów i również opróżnione szuflady. Wobec tego wezwano kilku dozorców i kilku świadków w osobach rzeźników i właścicieli straganów, a jednocześnie zawiadomiono o powyższym odkryciu komisarza handlowego p. Hołownię. Ponieważ klódka i zamki przy obu bramach były nienaruszone, przeto złodziej bezwzględnie musiał pozostać w hali na noc, ukrywając się gdzie w kacie, w nocy zaś swobodnie plądrował po całej hali. Wszczęto poszukiwania. Po chwili okrzyk przerażenia rozdał się w powietrzu w pustej hali. Okazało się, że jeden ze straganiarzy, odsuwając pakę drewnianą, ujrzał w niej ukrytego złodzieja. Na alarm zbiegli się wszyscy dozorczy, oraz kilku rzeźników i straganiarzy. Ostatni, mszcząc się, rzucili się na złodzieja i pobili go dotkliwie.

Dopiero z polecenia komisarza p. Hołowni, złodzieja przeprowadzono do kancelarii hali i poddano osobistej rewizji. Okazało się, że jest to Wacław Kornacki, znany już policji, jako zawodowy złodziej.

Po przeprowadzeniu złodzieja do 7 komisariatu, zdjęto mu nowe skradzione ubiwanie, zaś oddano mu stare, pozostawione w hali.

Sztuki plastyczne.

WSPOMNIENIE

O JACKU MIERZEJEWSKIM.

W ubiegłym miesiącu umarł w Otwocku, gdzie szukał ratunku dla zdrowia, malarz niepośledniej miary, chociaż szerszej publiczności do ostatniej chwili zbyt mało znany: Jacek Mierzejewski. Krytyka artystyczna będzie miała sposobność wypowiedzieć się o jego dziele, gdy zostanie otwarta w Warszawie obiecowana nam wystawa pośmiertna. Niniejszych parę słów, dla których stały współpracownik artystyczny „Robotnika” odstąpił mi pióra ze względu na moją osobistą znajomość ze Zmarłym i mój szczególny dla niego szacunek — nie ma innego celu, jak uczczenie pięknej i szlachetnej pamięci, bez wdawania się w rozstrząsania krytyczne.

Bo uczczenia, u Mierzejewskiego, domaga się nietylko talent, ale i to co można nazwać *charakterem artystycznym*, owo tak artyście potrzebne zahartowanie przeciw pokusom zarówno od strony publiczności, jak od strony prądów zbiorowych. Mierzejewski trzymał się zdala od „rynku” artystycznego. Siedział na wsi, niemal, że na pustkowiu, w warunkach zewnętrznych niepomysłnych, i wytrwale i cierpliwie malował. Malował i odkładał malował i od-



STANISŁAW STANISZEWSKI

Pierwszy Minister Opieki Społecznej i Ochrony Pracy, zmarł dnia 30 kwietnia 1925 roku

Obywatel zacny i szlachetnego serca, ceniony działacz społeczny, jako pierwszy polski Minister Opieki Społecznej i Ochrony Pracy położył podwaliny pod budowę tego działu administracji państwowej, zjednał sobie poważanie ogólne, cieszył się sympatją i miłością wszystkich, którzy Go znali i z Nim współpracowali.

Pamięć o Nim, jako o człowieku nieskazitelnej prawości, wzorowym szefie i obywatelu pozostanie wieczna.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

kładał. Wystawiał nad wyraz mało, zeszłoroczny pokaz jego obrazów w salonie Garlińskiego był, na terenie warszawskim, występem niemal dziewiczym. Zamiast tego borykał się sam ze sobą w zaciszu. Myśle, że o sławę chodziło mu nie mniej, niż normalnie każdemu, kto tworzy. Ale nie chodziło mu o „powodzenie”; miał to spokojne i naturalne przeświadczenie, że malarz istnieje po to, żeby dobrze malować, nie żeby zbierać słowa uznania. I to wszystko udział. Poddawał się dyscyplinie kubizmu; wpływ Cézanne'a można w jego martwych naturach rozpoznać na pierwszy rzut oka; a wreszcie dobrze pamiętam, że znaczna część mojej pierwszej u niego wizyty została na oglądaniu reprodukcji Ingresa, którego cnoty malarskie gospodarz wychwalał z przejęciem i zapałem. Ale łamiąc się z zagadnieniami narzuconymi przez chwilę historyczną i zastaną przez siebie fazę rozwoju sztuki, nie sprzeniewierzył się Mierzejewski nigdy swoim instynktom bardziej indywidualnym. Z urodzenia miłośnik barwy, pozostał nim całe życie. To też niektóre jego efekty — wielka ściana bzu rozkwitłego; wychylająca się z pod ultramarzynowego szalu karnacja pięknej ręki kobiecej — pozostają widzowi w pamięci, jako prawdziwe pieszczoty i ośnienia kolorystyczne. Ale, wbrew tendencjom epoki, istoty swej nie okaleczył; nie uronił nic ze swej intymnej, właśnie z gruntu poetyckiej natury. I ton poetycki stanowi, w znacznej mierze, o uroku jego obrazów. Ile trzeba było dzielności, by nie pozwolić go stłumić, wie ten, kto zna siłę naporu oschłości, cerebralizmu („mózgowości”), rozszalałej antypoezji tkwiących w szubie dnia dzisiejszego. Więc czyż nie zasługuje na

szacunek to mężne — i mądre! — utrzymanie „linji obronnych” swojej rdzennej osobowości? Na charakter artystyczny Mierzejewskiego można się prawdziwie zaprzeć, jako na wzór wychowawczy.

Henryk Elzenberg.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA MINISTRÓW.

Premier p. Wł. Grabski przyjął wczoraj nowomianowanego kierownika Min. Reform Rolnych p. Radwana, z którym odbył konferencję.

SEKCJA DO SPRAW KRESOWYCH.

Najbliższe posiedzenie Sekcji do spraw kresowych i mniejszości narodowych przy Komitecie Politycznym Rady Ministrów pod przewodnictwem p. St. Thugutta, odbędzie się w poniedziałek dn. 4 maja.

Na porządku dziennym sprawa szkolnictwa białoruskiego oraz reforma rolna na kresach.

NOWY PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY SOWIETÓW.

(PAT.). Dotychczasowy przedstawiciel handlowy republiki sowieckich w Polsce, p. Miaskow, został odwołany, a miejsce jego zajmie p. Nacarenus, który wkrótce przybędzie do Warszawy.

Z POBYTU P. GIRARDA W WARSZAWIE.

Dn. 2 maja p. Roger Girard, inżynier francuskiego Tow. górniczego, odwiedził w towarzystwie prof. L. Kulczyckiego i jednego z towarzyszy, Zarząd Gł. Zw. Zaw. rob. roln. Rz. Pol., celem zasięgnięcia informacji o ruchu robotników rolnych w Polsce i o najważniejszych potrzebach robotników polskich we Francji.

Obszernych informacji udzielali tow. M. Nowicki i Baranowski.

P. Girard udał się następnie do innych organizacji robotniczych.

ORDERY...

Z powodu 3-go maja przyznano z górą 100 orderów „Polonia Restituta”. Wielką wstęgę otrzymał Stefan Zeromski. Z literatów pozatem krzyże różnego stopnia: Zdzisław Dębicki, dr. Antoni Beaupré, Jan Lorentowicz, Stanisław Przybyszewski, dr. Vogel, Cecylja Walewska, Z. L. Zaleski, Kornel Makuszyński, Andrzej Strug, Jan Gwałbert Pawlikowski.

TELEGRAMY

Święto militarystyki sowieckiej

Moskwa, 2 maja. (PAT). Dzień 1-go maja w Moskwie poświęcono całkowicie demonstracjom, skierowanym przeciwko całemu światu. Od godziny 8-jej rano formowano już na ulicach miasta pochody robotnicze. Na Czerwonym Placu, pod murami Kremla odbyła się wielka demonstracja wojsk czerwonych, zakończona rewją wojskową. Przewodniczący Rewwojensowietu Frunze przyjmował defiladę z pod-

wyższenia mauzoleum Lenina, poczem wygłosił z konia wielką polityczną mowę. Przemówienie swe zakończył Frunze temi słowy: „Pierwszy maja to wielki dzień życia i spójni czerwonej armji. Na ofensywę burżuazji odpowiemy jeszcze większym zespoleniem szeregów czerwonych wojsk”. Po przemówieniu Frunze odebrał od krasnoarmiejców przysięgę na wierność komunizmowi.

Przed zaprzysiężeniem Hindenburga

Wiedeń, 2 maja. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina: Hindenburg przybywa do Berlina w poniedziałek dnia 11-go b. m. zaś dnia 12 b. m. odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie. Odprowadzo-

ny przez szwadron kawalerji uda się Hindenburg do pałacu prezydenta, gdzie zostanie przyjęty przez zastępcę prezydenta Rzeszy Simonsa. Dnia 14 b. m. odbędzie się przyjęcie ciała dyplomatycznego.

Proces bułgarskich zamachowców.

WYKRYCIE NOWEGO SPISKU.

Sofja, 2 maja. (PAT). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu sądu wojennego przesłuchano głównych oskarżonych o udział w zamachu na katedrę Friedmana i zakrystjana Zadgorskiego. Ten ostatni przedstawił genezę zamachu i przyznał się do współdziałania w zbrodni, dając wiele szczegółów, znanych zresztą z dochodzenia wstępnego. Oskarżony Friedman wypierał się wszelkiego udziału w zamachu i zaprzeczał jakoby był członkiem tajnych komitetów komunistycznych politycznych czy wojskowych, przyznał się natomiast, iż należał do legalnej organizacji komunistycznej, w której pełnił funkcje łącznika. Przedstawił on również szczegóły

wojskowej organizacji komunistycznej. Zarówno w przemówieniu swem, jak i w odpowiedziach dawanych na pytania członków sądu Friedman usiłował zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Podczas zarządzonej następnie rozprawy przy drzwiach zamkniętych oskarżony udzielił wyjaśnień w kwestji czy decyzje powzięte przez komitety komunistyczne były narzucone przez czynniki obce oraz dlaczego zamierzał uciec zagranicę.

Londyn, 2 maja. (PAT). „Daily Telegraph” donosi z Sofji, że władze tamtejsze miały wykryć spisek którego zadaniem było zamordowanie króla, oraz wysadzenie w powietrze pałacu królewskiego

Wojskowe organizacje komunistyczne we Francji

Paryż, 2 maja. (PAT). — „Le Matin” stwierdza, że dokumenty, znalezione ostatnio w czasie rewizji, dokonanych w kołach komunistycznych, dostarczyły dowodów o istnieniu wojskowej organizacji komunistycznej, złożonej z 800 młodych ludzi, uzbrojonych w automatyczne pistolety. Ze wzmiankowanych dokumentów wynika również, iż bojówka otrzymała z Moskwy, drogą na Amerykę 30.000 dolarów.

Sumę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne osoby, które wydały pokwitowania na otrzymane pieniądze.

W Maroku

Paryż, 2 maja. (PAT). Pewna liczba marokańczyków zdołała przeniknąć na terytorjum francuskie pomiędzy posterunkami na północ od Ouergha w kierunku na Beni - Zerual. Jak się zdaje ma się tu do czynienia z prawdziwym ruchem ofensywnym podjętym od kilku dni przez Abdel Krima. Odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze zostały niezwłocznie wydane.

Rabat, 2 maja. (PAT). Na froncie północnym sytuacja bez zmiany. Riffeni napływają na wschód od Issy oraz organizują się obronnie na froncie Beni Zerual.

Pogrzeb Jana Styki

Rzym, 2 maja. (PAT). Odbył się tu dziś pogrzeb Jana Styki. Po uroczystej mszy św. w kościele św. Stanisława, celebrowanej przez ks. Florczaka, zwłoki przewieziono na cmentarz Verano i tam przewieziono pochowano. Później zwłoki sławnego malarza pochowane zostaną w kaplicy Quo Vadis na Via Appia. W pogrzebie wzięli udział poseł Zaleski, członekowie poselstwa polskiego przy Kwirynale i ambasady przy Watykanie oraz liczna kolonja polska. Z rodziny zmarłego byli: żona, córka i synowie.

Katastrofy kolejowe

Praga, 2 maja. (PAT). W tunelu, prowadzącym z Winohradów do Pragi, parowóz wjechał na grupę 6-u pracujących tam kolejarzy. Dwaj z nich zostali zabici, pozostali zaś ciężko ranni.

Praga, 2 maja. (PAT). Na stacji Horatyce zderzył się dzisiejsze, nocy pociąg osobowy z pociągiem ciężarowym z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy. Kilku podróżnych i kolejarzy jest rannych.

Burza na Atlantyku

Halifax, 2 maja. (PAT). W ostatnich 18 godzinach spowodowała panująca na Oceanie Atlantycznym burza wiele ofiar w ludziach. Na wysokości wybrzeża Nowej Szkocji zatonał cały szereg okrętów. Sygnały, które odebrano ubiegłej nocy w rozmaitych punktach wybrzeża pochodziły z parowca „Clackman”, który dziś przed południem przybył do portu. Kapitan okrętu oświadczył, że okręt ten zderzył się z okrętem „Cap D'Or”. Podczas katastrofy żona kapitana i 4-ch ludzi załogi straciło życie.

Prowincja. Rypin

Obrazek z życia lekarzy rypińskich.
(Kor. własna).

Lekarze powiatowi, jako urzędnicy państwowi, mają do wypełnienia bardzo ważne obowiązki. Do najważniejszych należy nadzór sanitarny w powiecie, a to daje b. wiele zajęć. Ale prócz zwykłej pensji, stali lekarze powiatowi pobierają za każdy wyjazd w sprawach sanitarnych osobne diety; otrzymują osobne wynagrodzenie za szczepienie ospy i t. d.

Praktyka prywatna jest jednak rzeczą tak pożądaną, że wielu lekarzy powiatowych, zamiast odwiedzać szkoły wiejskie, oglądając zaniechane mieszkania służby dworskiej i t. p., badać produkty spożywcze (czego specjalnie uczyć się za rządowe pieniądze), wolą uganiać się za pacjentami, oczywiście płatnymi, a istotne swe obowiązki ograniczają często do pracy papierowej, którą znów zwalają na barki kancelistów czy kancelistek, też opłacanych przez Państwo.

Oto uwagi ogólne. A teraz w związku z tem, kilka słów o stosunkach w Rypinie.

Do Rypina przyjechał młody lekarz powiatowy R. Saffan i tak energicznie zabrał się do praktyki (oczywiście—płatnej), że jego rozpęd do szybkiego zubożenia się o mało nie doprowadził do smutnego następstwa. Zbrakło, na szczęście, odwagi. Na drodze swych poczynił w tym kierunku dr. Saffan spotkał starszego lekarza, utrzymującego się tylko z praktyki prywatnej, i taką rozwiniął zawziętość w walce o pieniądze od pacjentów, że po jakimś czasie zażądał od konkurenta porachunku w pojedynku.

Czyż może być coś bardziej burzliwego, niż stojący naprzeciwko siebie z narzędziami mordru lekarze, których wyłącznym obowiązkiem jest ratować życie każdego bez wyjątku.

Zamiast tego rodzaju demoralizacji — pożądane byłoby, aby lekarze rypińscy zwrócili swoją energję w kierunku zwalczania w powiecie chorób zakaźnych, które tu stale grasują, wskutek nędzy i ciemnoty ludności, a także z powodu braku należytego dozoru lekarskiego.

Łuniniec

(Korespondencja własna).

Dnia 26 kwietnia b. r. odbył się w Łuniniec w Teatrze „Fortuna”, obrzymi wiec P. P. S.

Miejscowa kółkownia robiła, co mogła, aby nie dopuścić do odbycia się wiecu, gdyż tegoż dnia urządziła „Koncert” w ogrodzie i prawdopodobnie obawiała się „konkurencji”.

Miejscowe starostwo poszło naturalnie na ręce reakcji, wydało bowiem przez znanego z swych „przekonań” politycznych podprokuratora Zaleskiego, rozporządzenie policji, aby atrywała atisze wiecowe.

Ciekawe, że afisze uległy konfiskacie 2 dni przed wiecem, mimo, że były rozlepione na kilka dni przed konfiskatą.

Wiec, mimo zabiegów reakcji, miał przebieg imponujący. Tłumy ludzi stały pod teatrem, nie mogąc się dostać do środka, z powodu przepelnienia.

Wiec zagał tow. Foss. Pierwszy przemówił tow. poseł Włocicki o sprawach bieżących, następnie — o potrzebie organizacji mówił tow. Gogan. Podczas przemówienia tow. Włocickiego znany

na bruku Łuninieckim monarchista (dawniej kosyński a obecnie polski), naczelnik warsztatów kolejowych, Futurszewicz zaczął przeszkadzać. Prezydium wiecu zażądało interwencji policji, która wśród gwizdów i okrzyków oburzonej ludności, zmuszona była wyprowadzić za drzwi tego polityka.

Pomagał mu jego zastępca na stacji, Nowakowski — dostał jednak ciętą odprawę — i zamilkł.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą zamachy reakcji na prawa ludu, oraz przyzykającą walkę w szeregach P. P. S. o lepsze jutro.
Kresowiak.

Głosy czytelników.

Samowola sołtysa i policji.

Z dnia 29 na 30 kwietnia w Miłosnie, w cegielni Okonie, niezłani sprawcy okradli piwnice majstra Jana Winklera. Ten na ślepo posadził o kradzież dwóch robotników, z których jeden pracuje w tej cegielni 20 lat. Majster wszedł w porozumienie z sołtysiem p. Baliszewskim, który, wzięwszy do pomocy dwóch policjantów nr. 1785 i 1823, obchodził mieszkania robotnicze i robił rewizje. Nic nie znalazłszy, kazał jeszcze robotnikom przyjść na posterunek dla przesłuchania. Takie postępowanie sołtysa i policji jest bezprawiem i powinno być odpowiednio skarcone przez zwierzchnie władze.

..O..

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Biuletyn Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, Nr. 1 (z przedmową St. Zeromskiego) zł. 1.—
Bryce. Les démocraties modernes, 2 tomy „Die Internationale Gewerkschaftsbewegung Nr. 1 r. 1925 zł. 1.70
„Ekonomista”, tom I r. 1925 „ 5.—
Krieger. Zwycięski pochód socjalizmu „ —25
Kropotkin. Zdobyć chleba, wydanie nowe, str. 192. zł. 4.—
Lipiński. Ustawodawstwo robotnicze, cz. I „ 6.—
Młynarski. Kryzys i reforma walutowa „ 6.—
Posner. Liga Narodów, jej pochodzenie, cele i organizacja zł. —20
Robotniczy Przegląd Gospodarczy, Nr. 4 (z dodatkiem „Spółdzielcy”) zł. 1.—
Zoll i Helczyński. O prerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, str. 494 zł. 12.—
Z literatury pięknej.

Björnsterne - Björnson, Synnowe Solbakken, powieść zł. 4.40
Dumas, Dama Kameliowa, pow., str. 240 „ —.95
Ewers. Dama Tyfusowa, opowiadania „ 3.—
Ostrowski, Chorażew na dachu, pow. „ 6.50
Raort. Grochem o ścianę, opowiadania „ 3.50
Wydawnictwa własne i otrzymane w komis:
Bakal, Śmierć Okrzei, dramat w 6-ciu odsłonach z epilogiem zł. 1.30
Lutnia Robotnicza, wybór poezji dla ludu pracującego, wydanie nowe, rozszerzone i poprawione, str. 200 zł. 2.50

Życie gospodarcze.

Rewizja ulg celnych.

W kołach miarodajnych zapadło postanowienie ponownej rewizji ulg celnych. Rządowi chodzi mianowicie o to aby, ze względu na bilans handlowy, ograniczyć import do Polski szeregu artykułów. (—)

Stosunki handlowe Polski z Jugoslawią.

Dnia 30 kwietnia r. b. w lokalu urzędowym poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie w obecności posła tego państwa p. Simicza naczelny dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego p. Kazimierz Ostrowski — Belza podpisał umowę, zawierającą bezpośrednio z reprezentantami zarządu monopolu Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców p. Dr. R. Jowanowiczem i G. Pejanowiczem o dostawę znacznej ilości surowców tytoniowych pochodzenia jugosłowiańskiego dla Polskiego Monopolu Tytoniowego.

W umowie tej zobowiązali się reprezentanci monopolu jugosłowiańskiego poczynić starania celem dokonania przez rząd Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców znaczniejszych zakupów w Polsce węgla, nafty, wagonów kolejowych i soli.

Wydobycie ropy za styczeń 1924 r.

W 63 miejscowościach, 477 zakładach wydobyto w styczniu r. ub. ogółem ropy nieoczyszczonej 69.418 ton, przyczem pracowało 10.506 robotników. Dnia 31 stycznia zapas ropy w kopalniach wynosił 13.883 tony, w zbiornikach towarzystw magazynujących 57.220. W ciągu całego roku 1924 wywieziono ogółem z Polski zagranicę 404.989 ton produktów naftowych. Zapotrzebowanie tychże produktów w kraju wynosiło 210.699 ton. W grudniu r. ub. w 64 miejscach, w 3 okręgach: Drohobyczkim, Jasielskim i Stanisławowskim, 10.947 robotników, pracujących w 476 kopalniach wydobyło 67.651 ton ropy nieoczyszczonej.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.27
Funtki angielskie za 1—25.19
Floreny holend. za 100—208.85
Kor. czesko—stow. za 100—15.44
Franki szwajc. za 100—100.65
Korony austrj. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.43
Franki belgijskie za 100—26.40

..O..

PRZYSŁUCHUJMY SIĘ GŁOSOM

rzeczoznawców wszechświatowych, którzy jednomyślnie uznali, iż

HERBATA E. W. I. G.

znajduje się pod względem smaku, aromatu i oszczędności w użyciu na najwyższym stopniu udoskonalenia.

Żądać wszędzie.

II Gimnazjum Męskie

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (Zórawia 49, II p., tel. 302-80 i 249-45)

popołudniowe, matematyczno-przyrodnicze, wyższe, z prawami szkół państwowych. Wychowawców całkowitej szkoły powszechnej przyjmuje się do kl. IV bez egzaminu. Uczniom zdolnym a niezamożnym zapewnia się ulgi w opłacie. Egzaminy dn. 16—20 czerwca. Kancelarja czynna codziennie od g. 4 do 7 popołudniu

Dr. med. Schoenman.

Spec. niemoc płciowa, chor. weneryczne (analiza krwi) od 9—2 p.p. i od 5—8 wiecz. niezamożni uwzględniani. Hortensja 6, tel. 26-77

POLECAMY ZNAKOMITĄ CZEKOLADĘ ALPEJSKĄ



BRACIA ŁOWIECCY S.A.
WARSZAWA - NOWY ŚWIAT 41 - KRÓLEWSKA 27

Najtańszy Teatr w Warszawie

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.

Codziennie.

„ZŁOTY PŁASZCZ”

fantastyczne widowisko chińskie ozdobione muzyką, pantomimą i tańcami.

Ruch robotniczy Z życia partji.

CENTRALNE ARCHIWUM P. P. S.
W WARSZAWIE

zwraca się do wszystkich tow., zwłaszcza do mężów zaufania i do funkcjonariuszów P. P. S., Związków Zawodowych, TUR-a, „Siły” i innych organizacji, stojących na gruncie klasowym i P. P. S-owym z usilną prośbą o nadesłanie wszelkich plakatów, afiszów, ogłoszeń, odezw, zaproszeń, broszur, jednodniówek i specjalnych numerów organów prasowych, oraz odznak, fotografii i innych pamiątek, wydanych z okazji UROCZYSTOŚCI 1-go MAJA 1925 r. przez naszą partję lub jej wrogów. Zebrane przedmioty, opakowane starannie, prosimy nadsyłać na adres: Senator Kaawery Prauss, Warszawa, Aleja 3 Maja Nr. 16. Za Centralne Archiwum P. P. S. (—) Kaawery Prauss, (—) Tadeusz Reger, (—) Leon Wasilewski.

Wszystkie pisma partyjne i zawodowe prosimy o przedrukowanie.

Odwolanie. W poniedziałek dn. 4 b. m. posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego nie odbędzie się.

We wtorek, dn. 5 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy.

Walne Zgromadzenie Członków Zw. Zaw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy, Sienna 16, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Związku przy ul. Siennej Nr. 16. III p.

De zredukowanych pracowników Warty PZG. Dnia 5 b. m. t. j. we wtorek o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie zredukowanych pracowników Warty P. Z. G. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6. Stawcie się licznie!

Delegat Weykum.

Ruch kult.-oświatowy.

Oddział Warszawski Robotniczego Wydziału Wychow. Dziecka. Od dnia 4 b. m. (poniedziałek) w godz. 10—12 i od 3—5 rozpoczyna zapisy dzieci w wieku szkolnym do Ognisk - Świeclic w następujących lokalach: Solec 68 (dzielnica) i Wolska 44 (Zw. Garbarzy).

Wycieczka nad Dolną Wisłę

Na Zielone Świątki, w dn. 30 maja do 1 czerwca włącznie (3 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR, Wycieczkę nad Dolną Wisłę, która zwiedzi szereg ciekawych miejscowości Wielkopolski i Pomorza. Pierwszego dnia zwiedzane będą Toruń i Bydgoszcz, wybrzeża Brdy między Bydgoszczą a Brdziejem (przejazd statkiem) oraz Fordon z największym w Europie Środk. mostem kolejowym. Drugiego dnia: Ostrowiecko z zamkiem, parkiem i olbrzymimi lasami, miasta: Chełmno i Świecie, obfitujące w zabytki architektury gotyckiej, oraz okolice Chełmna z pięknymi parowami. Trzeciego dnia wreszcie zwiedzi wycieczka Grudziądz.

Opłata za przejazd kolejami i statkiem, noclegi i zwiedzanie wynosi 27 zł., dla czl. TUR. 23 z. Zapisy przyjmować będzie do dnia 20 maja w. sekretariat oddz. Warsz. TUR., Jerozolimskie 6. Przy zapisie wnieść należy 12 zł. (czl. TUR. 8 zł.)

ODCZYTY ZWIĄZKU KÓŁ SAMOKSZTAŁCENIOWYCH.

Związek Kół Samokształceniowych urządza w sali Towarzystwa Hygienicznego, Karowa 31, odczyty dopełniające studia przygotowawcze do egzaminów maturalnych.

W poniedziałek, dn. 4 maja, g. 7 wiecz. p. Jan Nepomucen Miller „Romantyzm a pozytywizm”.

W piątek, dn. 8 maja, g. 7 wiecz. tow. Andrzej Strug (Tadeusz Gałeczki) „Wpływ literatury na życie”.

Bilety w cenie 1 zł. i 2 zł. nabywać można w księgarniach: Mł. Arcta, Nowy-Swiat 41, Tow. Wyd. Ignis — Krak.-Przedm. 9, Gebethnera i Wolska, Krak.-Przedm. 15 róg Czystej, Księgarni Robotniczej — Wspólna 17, Trzaska, Ewert i Michalski — Krak.-Przedm. Nr. 13 oraz w dzień odczytu przy wejściu.

WYCIECZKA T. U. R. DO PRAGI I WIEDNIA.


Uczestnicy wycieczki do Pragi i Wiednia proszeni są o złożenie w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka 7, od godz. 5—7 w.) dokumentów osobistych potrzebnych przy wyrabianiu paszportów zagranicznych.

Rekord tanioci zdobyła biblioteka TUR.

Ofiaruje bowiem każdemu ze swych czytelników 500 ciekawych i wartościowych dzieł tylko za 30 groszy. Blizsze wiadomości: Al. Jerozolimskie 6 (I piętro, front), biblioteka, w godzinach od 7 do 9 wieczór w poniedziałki, środy i piątki.

„Głos Młodzieży Robotniczej”.

Ukazał się już Nr. 2-gi „Głosu Mł. Robotn.” cena 30 gr. Między innymi artykuły t. I. Daszyńskiego, K. Irzykowskiego, obfita kronika i t. p. Adres: Al. Jerozolimskie 6, m. 4.



WINADOR
WIEDENSKI
EKSTRAKT OCTOWY
Smak najlepszego octu winnego!
w rozczynie
1 LITR 33 GROSZE

Do nabycia na Targach Macierzy Szkolnej, w sklepach kolonialnych i składach aptecznych.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 13^o7, najniższa 10^o0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie duże, chwilami deszcz, temperatura bez zmian zasadniczych, umiarkowane wiatry południowo - wschodnie, wschodnie i północno - wschodnie.

Otwarcie sali pokazów. Wczoraj w Warszawskich Zakładach Gazowych o godz. 11-ej rano odbyło się uroczyste otwarcie specjalnie wybudowanej sali pokazów dla organizowanych przez Gazownię Warszawską kursów gotowania na gazie. Przemawiali Prezydent Jabłoński, Dyrektor Naczelny Zakładów Gazowych inż. Czesław Świerczewski i radny miejski p. Hirszel.

Kursy gotowania na gazie rozpoczną się inauguracyjnym pokazem dla pań w połowie bieżącego miesiąca.

Pokazy filmowe budowy parowozów w zakładach Baldwin w Filadelfii w Związku Handlowców (Sienna 16), staraniem Koła Techników, ciągła, odbędzie się we wtorek dnia 5 maja o g. 8 wiecz. Objaśnień udzielać będzie inż. W. Wiśniewski.

Święto dzieci. W dzień 3 Maja Tow. Rozrywki Godziwych, poparte przez Tow. ogrodów im. Raua i na terenach tych ogrodów (w 5-ciu punktach miasta), urządza zabawy dla dzieci niezdolnych rodziców. Zabawy rozpoczną się o godz. 2½ po południu korowodem samochodów, rozwożących dzieci.

Węście bezpłatne aż do zapelnienia danego ogrodu. Na kosza związane z urzędaniem „Święta dzieci” T. R. G. otrzymało od departamentu Kultury i Sztuki 3.000 zł., z których część — poza podarkami dla dzieci — pójdzie na zakup piątek dla 10 szkół powszechnych, utrzymujących najbliższy kontakt z T. R. G.

Akcja rządu w sprawie uzdrowisk krajowych. Ażeby dać możność jaknajszerszym warstwom ludności korzystania z uzdrowisk i zdrojowisk krajowych, niczem nie ustępujących pod względem własności leczniczych zagranicznym, Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało następujące zarządzenie, mające na celu między innymi również obniżenie kosztów leczenia, tudzież zapobieżenie wyzyskowi mieszkaniowemu.

1. W zdrojowiskach państwowych: Busku, Krynicy i Ciechocinku obniżono ceny kąpeli i zabiegów leczniczych od 10 do 30% w stosunku do cen 1924 r. Zniżka cen odnosi się również i do pokoi umeblowanych.

2. Zwrócono się do izb lekarskich oraz władz II-ej instancji o ustalenie honorarjów lekarskich i cenników dla felczerów, masażystów w zdrojowiskach i zdrojowiskach zarówno państwowych, jak i prywatnych.

3. Wydano zarządzenie władzom II-ej instancji i I-ej instancji, ażeby czuwały nad ustaleniem cen na mieszkania i utrzymania w zdrojowiskach, oraz w całej pełni korzystały z uprawnień, przysługujących im na mocy ustawy o zdrojowiskach odnośnie do ustalenia cen przez Komisję uzdrowiskową. W razie przekroczenia cen, ustalonych przez Komisję sprawy skierowane będą bezwzględnie na drogę sądową w myśl ustawy o zwalczaniu flakwy wojennej.

4. Przedłużono czas trwania sezonu kąpielowego w Krynicy, Busku i Ciechocinku o I i pół miesiąca, t. j. sezon letni trwać będzie od 1 maja do 30 października.

Niezależnie od powyższych zarządzeń M. S. Wewnętrznych porozumiało się z Min. Kolei Żelaznych w sprawie uruchomienia bezpośrednich pociągów względnie wagonów już z dniem 1 maja r. b. tudzież w sprawie zastosowania wszelkich możliwych udogodnień komunikacyjnych z zdrojowiskami.

Wreszcie w najbliższej przyszłości wydane zostanie władzom II-ej instancji zarządzenie, ażeby we wszystkich zarządach tych zdrojowisk wpro-

KURACJA
KEFIROWA

K. SIGALINA

Królewska 31
dost. do domu.

**Anemja, choroby
żołądka i płuc.**

Straszny wybuch.

Nie w prochni wprawdzie, ale powszechnego zainteresowania obudziła wiadomość, że Warszawska Spółka Chrześcijańska ubiorów męskich gotowych i na zamówienia postanowiła w racji sezonu wiosennego rozsprzedać po niesłychanie niskiej cenie olbrzymi zapas posiadanych ubiorów męskich. Radzimy nie oczekiwać do ostatniej chwili, ale zaopatrzyć się wcześniej, korzystając z dużego wyboru.

Spieszcie wszyscy na ul. Wilczą Nr. 57, m. 2, aby się przekonać czy słuszny jest **WYBUCH ZAINTERESOWANIA STOLICY SEZONEM NASZEJ FIRMY.**

Baczność SANATORJA I PENSJONATY

Pamiętajcie zaopatrzyć się na sezon nadchodzący w znane francuskie pieczywo

Échaudés français PARIS

dla Cukrowo chorych, żołądkowo chorych Rekonwalescentów i dla Starych

Jeneralne Przedstawicielstwo NA POLSKĘ

U. BLAJMAN WARSZAWA GĘSIA Nr. 15
TEL. 295-57

Na żądanie wysyłamy nasze pieczywo poczt. za zaliczeniem pocztowym

DO NABYCIA W CIECHOCINKU

w Pensjonacie Igalsohn i Gotfrajnda Willa Kościuszko ul. Dębowa

Przedstawiciel nasz na m. Łódź i okolice

p. G. ŁAWIT Łódź, Wschodnia Nr. 70

wadzone książki zaaleń z obowiązkiem przedkładać odpisów tych zaaleń Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Celem rozszerzenia zdrojowisk państwowych i podniesienia ich poziomu, rząd podjął w r. 1924 cały szereg robót inwestycyjnych w zdrojowiskach państwowych, w szczególności w Krynicy i Ciechocinku, jak np. budowę nowych łazienek mineralnych w Krynicy, budowę wodociągów w Ciechocinku. Roboty inwestycyjne prowadzone są obecnie z całą intensywnością; niektóre z nich jak np. wodociąg w Ciechocinku, będą gotowe jeszcze w bieżącym sezonie kąpielowym.

„Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie”. Zgodnie z uchwałą Zarz. Gł. Zw. P. N. S. P. (Komisji Krakowskiej) odbędzie się w czasie tegorocznych ferij w miesiącu lipcu i sierpniu dwa kursy: V-ty W. K. U. na Pomorzu w Wejherowie od 4-go do 31-go lipca, VIII-ty W. K. U. w Zakopanem od 3-go do 28 sierpnia.

Program kursów obejmuje trzy działy: a) pedagogiczny, b) krajoznawczy na tle środowiska, c) socjologiczny.

Podania z potwierdzeniem Zarządu Głównego o przyjęcie na kurs wnoszą do Zarządu W. K. U. w Krakowie, Rynek L. 29. Związek Pol. N. S. P. do dnia 15-go maja 1925 W prośbie o przyjęcie należy podać dokładny adres.

Opłata za kurs wyniesie 70 zł. (wykłady i umieszczenie wspólne po 5—12 osób w jednej sali). Połowę opłaty należy uiścić równocześnie z podaniem o przyjęcie, zaś resztę do dnia 10-go czerwca b. r. Stołówek organizuje Zarząd. Koszta utrzymania w Zakopanem i w Wejherowie pokrywają uczestnicy na miejscu. Wyniosą one około 3.50 zł. dziennie.

Komunikacja pocztowa z Palestyną i Syryą. Celem przyspieszenia przesyłania korespondencji do Palestyny i Syrii zorganizowała Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów w porozumieniu z zagranicznymi Zarządami pocztowymi, a szczególnie z Zarządem tureckim, przewóz poczty do przytoczonych wyżej krajów w następujący sposób:

Począwszy od 1-go maja będą kierowane posyłki do Palestyny i Syrii w poniedziałki i wtorki drogą przez Czechosłowację, Austrię, Brindisi i Aleksandrię w Egipcie; w środy czwartki, piątki, soboty i niedziele drogą przez Rumunię, Turcję, Małą Azję i Syrię.

W pierwszym wypadku winny nadchodzić przesyłki z Palestyny 7-go lub 8-go dnia, w drugim wypadku 10-go dnia.

Dotychczas przewożono posyłki dla Palestyny i Syrii tylko przez Rumunię do Konstantynopola a stąd okrętami do portów Syrii i Palestyny, co powodowało znaczne opóźnienie korespondencji.

Oprócz tego zaprowadzono dnia 2 kwietnia b. r. odsyłki lotnicze z Warszawy do Jaffy w Palestynie, które przewozi się samolotami do Belgradu względnie do Konstantynopola, a następnie do Jaffy.

Powyższe zarządzenia ułatwiają szybszą wymianę przesyłek pocztowych między Polską a państwami Azji zachodniej.

Ruch ludności w tygodniu ostatnim (od 19 do 25 kwietnia). W tygodniu sprawozdawczym metryk urodzenia spisano 427, czyli o 1072 mniej niż w tygodniu poprzednim (świętecznym); w tej liczbie: chłopców 213, dziewcząt 214; żydów 79; dzieci nieslubnych 23. Noworodków martwych pochowano 13, w tem 2 nieślubne.

Aktów ślubu spisano 124, czyli o 484 mniej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie żydów 33.

Skonów wśród ludności miejscowej — bez przyjezdnych — zarejestrowano 293, czyli o 15 więcej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie: mężczyzn 132, kobiet 141; żydów 52; dzieci w 1-m roku życia 61, czyli 20,8% ogólnej liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarło 41 osób (w tem 6 żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 17, na

choroby nagiętnie 26, w tem: na odrę 2, grypę 6, błonicę (szkarlatynę) 4, dur brzuszny 3, krztusiec 2, błonicę (albo dławicę) i śpiączkę po 1. Śmierci z wypadku było 3, samobójstw 6 (w tem 3 żydów), zabójstwo 1. Oprócz tego zarejestrowano skonów osób przyjezdnych 40, w tem na gruźlicę 10, raka 6, odrę 8, błonicę, dławicę po 1 i z wypadku 1.

Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano wśród ludności miejscowej 409, wśród przyjezdnych 6, razem 415, czyli o 15 więcej niż w tygodniu poprzednim, w tej liczbie: odrę 326 (o 52 więcej niż w tyg. poprzed.), błonicę 34, krztusica 15, różę 11, duru brzuszno 9, błonicę (lub dławicę) 7, czerwonki 5, duru osutkowego 4, grypy 3, śpiączki i dławicy po 1.

Ruch napływowy ludności według danych Biura Adresowego wyniósł: przyjazdów 3205 (w tem żydów 786), wyjazdów 3424 (w tem żydów 1074).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polska Organizacja Wolności. Dnia 4 maja o godz. 8 wiecz. w sali Zw. Naucz. Szkół Powsz. Marszałkowska 123 urzędza odczyt insp. Podgórskiego p. t. „Naukowa Organizacja Pracy”. Wstęp 1 zł.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dnia 4 maja b. r. w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich odbędzie się odczyt p. Teodora Toeplitza p. t. „Sprawa mieszkaniowa”. Początek o godzinie 8.30 wiecz.

WYCIECZKI.

Wycieczka Wydziału Oświaty i Kultury. Niedziela, dn. 3.V — 1) Łazienki, 2) Stacja pomp. Informacje: tel. 280-85, od 12 — 2 ppł.

WYPADKI.

Tragedja zredukowanego urzędnika. Nocy wczorajszej przechodzący przez most Kierbedzia Władysław Zieliński zauważył, że w połowie mostu idący przed nim o kilka kroków jakiś mężczyzna obejrzał się, poczem wdrapał się na poręcz z zamiarem skoku do Wisły. Zieliński szybko podbiegł i zdołał schwytać desperata w momencie, gdy ten przesadził już jedną nogę przez wierzch barjery. Desperat zaczął się wyrwać, lecz Zieliński nie wypuścił go i zaczął wzywać pomocy. Nadbiegli policjanci i dozorca odprowadzili niedoświadczonego samobójcę do komisariatu wodnego. Tam okazało się, że uratowanym samobójcą jest Zbigniew Jaskuński, ostatnio kierownik kancelarii głównych składów mineralnych na forcie IV w Modlinie, który w listopadzie r. ub. został zredukowany. Badany Jaskuński zeznał, że w przystępie silnego rozstroju nerwowego spowodowanego brakiem pracy, środków do życia i brakiem mieszkania, postanowił odebrać sobie życie.

Kradzież na poczcie. Z Grudziądza donoszą, że w tych dniach z urzędu pocztowego tego miasta wysłany został list wartościowy na imię jednej z firm w Katowicach. Po przybyciu poczty na miejsce ujawniono, że koperta jest uszkodzona i zamiast mających znajdować się w niej 1000 zł., znalaziono dwa kawałki papieru. Władze pocztowe zarządziły śledztwo, stwierdzono, że kradzież pieniędzy dokonana została w drodze.

Oszustwo. Symbcha Benjamin Fisz, handlarz z Bełżyc pow. lubelskiego, przyjechał do Warszawy w celu uczynienia zakupów. W poszukiwaniu składu broni Fisz, przechodząc Nalewkami, został zaczepiony przez jakiegoś nieznanego mężczyznę, który oświadczył Fiszowi, że sklepy z bronią jakoby są otwarte tylko do 4 pp. Jednak nieznajomy oświadczył, że ułatwi mu kupno naboju. Nieznajomy poszedł na górę do jednego z domów po chwili zaś powrócił bez palta i bez kapelusza, lecz z kluczami. Fisz wręczył 50 zł. nieznajomemu, który wskazał do jednej z sieni i więcej nie wrócił. Oszukany, chodząc kilka godzin po Nalewkach, najazutem poznał oszusta i oddał go w ręce policjanta. Jest to Hersz Ryczywół.

Zbrodniczy napad. Na placu Parysowskim przed domem Nr. 4 na przechodzącego 44-letniego

Moszka Raszera (Wolińska Nr. 7) napadł i pozbili go nieznanymi sprawcy. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Zaginiony chłopcy. 11-letni Antoni Humiencki (Pawiljańska 2) i 13-letni Jan Rychlik (Pawiljańska 1) dn. 27.IV wyszli z domu i więcej nie powrócili.

„Ziemowit”
W.H.W. Warszawa - Długa 21 - Tel. 288-00.

Wyroby Zyrardowskie

PRZEDSTAWICIELSTWO i SKŁAD
KOLDER i KOCÓW
TOW. „FABRYKI ANTONIUK”
DŁUG. HERMAN KORMICHAU
w BIAŁYMSTOKU

Sprzedaz Hurtowa

PALTA

Nieprzemakalne
Impregnowane
Ulstry
Wełniane sportowe
Gabardinowe
Gumowe

PALTA

Męskie i damskie
od 43 zł.

Magazyn-Nowości

MACIEJOWSKI & ARTZT

Marszałkowska 127.

Program koncertów radiofonicznych

na niedzielę, 3-go maja.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00—18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. p. Ant. Adamusa: 1) Polonez Trzeciego Maja, 2) Deklamacje p. Janusza Warneckiego, 3) Fantazja z opery „Halka” Moniuszki, 4) Wieniec pieśni polskich. Godz. 18.50—19.00 — komunikat prasowy Polskiej Agencji Telegraficznej i biuletyn Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Paryz—Wieża Eiffel (Fala 1500 m.) Godz. 22.15 — koncert niedzielny; godz. 21.45 — 23.30 — produkcje muzyczne - wokalne.

Paryz—Radio-Paris (1750 m.) Godz. 14.30 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 22.30—24.15 — Jazz-Band.

Paryz—Petit Parisien (345 m.) Godz. 16.45 — utwory operowe w wykonaniu orkiestry broadcastingowej; godz. 21.45—spiew; godz. 23.00 — muzyka do tańca.

Bruksela (265 m.) Godz. 17.45 — Jazz-Band; godz. 21.15 — produkcje muzyczne - wokalne.

Królewiec (463 m.) Godz. 9.00 — nabożeństwo kościelne; godz. 17.00 — 18.00 — muzyka kameralna; godz. 21.15 — 22.00 — koncert orkiestry broadcastingowej.

—:—:—

Teatr i muzyka

Z FILHARMONJI.

Czwartkowy koncert symfoniczny.

Dwa utwory zupełnie różne pod względem stylu, formy i wartości muzycznej przedwzrostem zwróciły na siebie uwagę: IV symfonia W. Maliszewskiego i Scherzo symfoniczne A. Tausmana.

Obie kompozycje wykonano w Warszawie po raz pierwszy.

Prof. Witold Maliszewski znany jest dobrze publiczności warszawskiej jako autor w zeszłym roku z powodzeniem wykonanej III symfonii z wariacjami. Na ostatnim koncercie orkiestra pod dyr. G. Fitelberga wystąpiła z nową symfonią Maliszewskiego poświęconą „Odrodzonej Ojczyźnie”. W ciekawym tym, na większą skalę pomyślanym utworze przeważają tematy żywe i żartobliwe (scherzando). Charakterystyczną cechą symfonii jest brak epizodów spokojnych, poza krótkim wstępem. Najbogatsza muzycznie jest część pierwsza. Scherzo w zakończeniu traci charakter muzycznego żartu i silną, masywnie zinstrumentowaną odą (coda = zakończenie myśli muzycznej) wprowadza słuchacza w nastrój finału (w ostatniej części symfonii, wśród znanych rytmów ma-

ZDROJOWISKO DRUSKIENKI

Radjocenne solanki chloro-bromowe położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi.

Kąpiele: Solankowe, kwasowęglowe, borowinowe. Hydropatja. Elektroterapia. Kąpiele słoneczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe. Sezon trwa od 1 Maja do 1 Października.

Koszta utrzymania z mieszkaniem w pensjonatach Zakładowych w sezonach I i III od Zł. 6,50,— w sezonie II od Zł. 7,50. Dojazd od stacji kol. Druskienki, samochodami 17 klm. szosą.

Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu, Warszawa, Marszałkowska Nr. 180—I piętro.

Sport.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Z okazji przypadającego na dzień dzisiejszy święta 3 Maja niemal wszystkie kluby warszawskie organizują wszelkiego rodzaju zawody.

A więc, najbardziej emocjonujące spotkanie piłki nożnej odbędzie się o godz. 17 (5) w Agrykoli, pomiędzy W. K. S. „Legia”, a wicemistrzem okręgu warszawskiego „Warszawianką”. Ze względu na b. dobrą formę drużyny wojskowej, należy liczyć się z jej zwycięstwem.

Mecz ten poprzedzi rozgrywka Skra-Barkochba o godz. 14 m. 30, oraz mecz: Varsovia-Makabi o godz. 15.

Pozatem na pierwszym miejscu należy wymienić: Bieg rozstawni Łódź-Warszawa na przetrze-ni 120 klm.

Do biegu stanęło 6 drużyn: 1) drużyna W. O. Z. L. A., 2) D. O. K. Warszawa, 3) Ł. O. Z. L. A., 4) D. O. K. Łódź, 5) A. Z. S., 6) drużyna związku strzeleckiego. Każda z powyższych drużyn składa się z 40 zawodników. Pojedynczy zatem zawodnik będzie musiał biec 3 klm. Bieg zacznie się w Łodzi o godz. 8 rano. Zawodnicy w Warszawie spodziewani są około 4 g. popoł.

Trasa biegu w Warszawie przechodzić będzie przez ulice: Chłodną, Elektoralną, Senatorską, Wierzbową, Plac Saski, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Aljami Ujazd. do Belwederu, gdzie pierwsza z drużyn złoży życzenia prezydentowi Rzeczypospolitej.

Oprócz powyższego na polu mokotowskim odbędzie się wielkie sportowo - wojskowe igrzyska. Wreszcie na Placu Zamkowym na specjalnie zbudowanej arenie odbędzie się popisy atletyczne: podnoszenie ciężarów, walki zapasnicze członków Polskiego Tow. Atletycznego. Początek o godz. 16.

POLONIA — Ł. K. S.

Mistrz stołeczny „Polonia”, pomimo depezy zgłoszonej do P. Z. P. N. w Krakowie o niemożności wyjazdu, z powodu niedyspozycji poszczególnej graczy, otrzymał kategorię polecenie wysłania drużyny do Łodzi. Polonia, stosując się do powyższego, wysłała **Kombinowaną Drużynę** w składzie: Laskowski, Czajkowski, Bułanow II, Jagłowski, Jelski, Krotkiewski, Olasek, Tupalski, Seidenbeutel, Tenenbaum i Zantman.

Większość graczy drugiej drużyny, zatem, będzie broniła barw stolicy.

burka i krakowianka rozbrzmiewa motyw „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Ogólnie biorąc utwór pozostawił dodatnie wrażenie, pomimo że orkiestra nie była dostatecznie przygotowana i nie mogła wydobyć z utworu większej siły wyrazu.

Natomiast Scherzo Tausmana przyjęto z niechęcią. Głośne sykania i protesty wymownie stwierdziły, że podobnie skarykaturowany modernizm nigdy u nas nie znajdzie uznania. Zarówno brak zrozumiałej formy, bezład i chaos myśli, jak wreszcie twarda i szorstka instrumentacja nadająca scherzu cechy słabego i niedojrzałego utworu.

Jako solista wystąpił p. Wiktor Labuński, który z rozmachem wirtuozowskim odegrał wdzięczną fortepianowo, ale banalną w treści fantazję Padewskiego, dodając nad program walc Szopena i popularną transkrypcję Liszta na temat znanej Szopenowskiej piosenki: „gdybym ja była słońcem na niebie”.

Fortepian brzmiał dźwięcznie, plastycznie, ale chłodno.

E. O.

Teatr Wielki. Dziś bezpłatne widowisko zakupione przez Magistrat m. st. Warszawy — o 3-ej popoł. „Straszny Dwór”. Wiecz. „Halka”. Jutro „Pajace” oraz dwa akty cieszącej się stałym powodzeniem opery „Faust”, mianowicie akt 4-ty „Noc Walpurgii” i akt 5-ty „Wieżenie” z Apoteoza.

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 4-ej popoł. „Grube ryby”. Wieczorem dziś wyjątkowo bilety ulgowe ważne. Ukaże się „Dożywcio”. Jutro wraca na afisz komedia Zeromskiego „Ucieka mi przepióreczka”. W piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 150-tej rocznicy istnienia Teatru Narodowego.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Złoty Płaszcz”.

Teatr Letni. Codziennie „Fata Morgana” O g. 3 popoł. przedstawienie galowe — balety.

Teatr Polski. Dziś o 12-ej przedstawienie dla dzieci, o 4-ej popoł. — dla młodzieży i wojska. Odegrany zostanie 3-aktowy obraz historyczny „Książę Józef i Jas-Bohater”. Wieczorem „Djabel i Karczmarz”. W próbach „Świętoszek” Moljera. Jutro i do końca tygodnia „Okreś Sprawiedliwych” Jewreinowa.

Teatr Mały. Dziś o 4-ej popoł. „Świt, dzień i noc”, wieczorem „Niewinna Grzesznica”.

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry”.

Teatr Praski. Dziś o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Wicek i Wacek” komedia Z. Przybylskiego. O godz. 8-ej w. „Ta, która bije po twarzy”. Poniedziałek i dni następnych „Ta, która bije po twarzy”.

Teatr Powszechny. Dziś i codziennie o godz. 8-ej w. „Ligia” — (Quo vadis).

Teatr Popularny. W niedzielę powtórzenie wczorajszej premiery „Wola się bawi”. Trzy przedstawienia o godz. 4.30, 6.30 i 8.30.

Teatr „Szkarpata Maska” (Jasna 3). Codziennie o godz. 11.45 wiecz. program trzeci na który składają się świetne sztuki „Włczyk dół” S. Mara (z życia apasów), „Duch Banka” i arcywesola „Wierna” (akt moralnej nagosci).

Teatr im. Fredry. Dziś uroczyste przedstawienie na które składa się dział koncertowy oraz „Okreśne” — Korzeniowskiego.

Qui Pro Quo. Hallo Ciotka!

Cyrk. Codziennie: Turniej atletów.

Z Filharmonji. W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się tam koncert symfoniczny (ceny biletów od 50 gr. do 3 zł.) złożony z utworów Chopina, Moniuszki i Karłowicza. Wykonawcami programu będą: orkiestra filharmoniczna pod dyrykcją G. Fitelberga, Halina Leska (śpiew) i Zofia Rabcewiczowa (fortepian).

Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę, dn. 3 b. m., o godz. 12 w poł. w teatrze Polskim

odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży, urządzone staraniem Komitetu Obchodu 3 Maja i Tow. Przyjaciół Inwalidów. Na program złożą się: bajki, piosenki, efektowne tańce, oraz apoteoza „Książę Józef Poniatowski” z udziałem: Małkowskiego, Ostaszewskiego, Oębskiego, Grot-

Jubilusz Aleksandra Zelwerowicza. W czwartek, dn. 14 b. m. odbędzie się na deskach Teatru Polskiego jubileusz 25-letniej pracy artystycznej jednego z najświetniejszych współczesnych aktorów polskich, znakomitego odtwórcy ról charakterystycznych i komicznych, jednocześnie jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów oraz długoletniego i wielce zasłużonego kierownika teatrów, wreszcie wybitnego pedagoga scenicznego — Aleksandra Zelwerowicza.

Znakomity artysta rozpoczął karierę aktorską przed 25 laty w Krakowie. Pracował później kolejno na wielu większych scenach polskich, był przez lat kilka dyrektorem teatru w Łodzi, ostatnio zaś, od lat około 10-ciu pozostaje w Teatrze Polskim, gdzie stwarza cały szereg najlepszych swoich kreacji, ugruntowując swoją sławę aktorską i jednocześnie swoją wybitną działalnością reżyserką przyczynia się znakomicie do postawienia Teatru Polskiego w szeregu pierwszych scen świata kulturalnego.

W uznaniu wielkich zasług, zarówno dla instytucji, jak i dla sztuki teatralnej polskiej, Dyrekcja Teatru Polskiego postanowiła uczcić talent i pracę świętego artysty i reżysera specjalnym wieczorem jubileuszowym, na którym odegrane będzie po raz pierwszy arcydzieło moljerowskie w przełładzie Boya „Świętoszek” z jubilatem w roli tytułowej.

K I N O
„PALACE” Ostatni dzień
Chmielna 9. Telefon 51-14
Początek o godz. 4 pp.

Z okazji Święta Narodowego 3-go Maja ceny wszystkich miejsc na wszystkie seanse **zniżone**

„WSKAŻ IMIĘ JEGO”

To już nie film, to życie samo przemawiające z ekranu tklwym głosem miłości oraz językiem bezgranicznej rozpacz... W rolach głównych: Mae Busch—Konrad Nagel—Patsy Ruth—Miller.

NA RATY! na dogodnych warunkach
Biżuterję, zegarki,
zegary, ściennie, plastery i t. p.

POLECA „BIJOU POL”
Zórawia 19 m. 12

Konkurencja!
Wyżymaczki, wyroby aluminiowe, emalowane, stalowe plastery i wszelkie naczynia kuchenne najtaniej w firmie
F. IZDEBSKI
Bracka 20.



Bersonujcie Wasze obuwie!
Człowiek praktyczny i rozsądny wie, co to znaczy bersonować. Oto na wszystkich bucikach przymocować obcas i zelówki gumowe „Berson”. „Berson” nie jest modą, która nazajutrz znika, ale ulepszeniem obuwia dla zdrowia nieodzownym. Bez „Bersona” nie można się obyć, podobnie jak bez zegarka. Używając „Bersona” oszczędzacie pozatem swe grosze i szanujecie zdrowie. Oszczędność polega na tem, że obcas i zelówki gumowe „Berson” są przynajmniej trzy razy trwalsze niż skóra, tak, że wydatki Wasze na naprawę i sprawianie obuwia znacznie się zmniejszają. Jedna próba Was o tem przekona. Przy noszeniu „Bersona” odczujecie również miłe działanie na ciało, szczególnie na nerwy. Wpływ ten jest wynikiem elastyczności obcasów i zelówek gumowych „Berson” zapobiegającym wstrząśnieniom ciała podczas chodzenia, a tem samem usuwa zmęczenie i zużycie, w przeciwnieństwie do twardych obcasów i zelówek ze skóry.

B E R S O N
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

LODY **LODY**
Pierwsza Warszawska Parowa Wytwórnia Lodów
St. Wiśniewski
ul. Marszałkowska 63, telefon 409-95, przyjmuje
zamówienia na lody
dla cukierni, restauracji i bufetów, oraz na zabawy, wycieczki i t. p.

MARKA OCHRONNA
SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wyprobowany środek usuwający **bezpewrotnie**
POTI NIEMIAKĄ WOŃ Z RĄK, NÓG I PACH
Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski”,
Warszawa.

NA RATY Ubiory męskie, damskie i dziecięce. Gotowe i na zamówienia w wielkim wyborze
D. WASSERSZTAND
Warszawa, Twarda 20 m. 25
w podwórzu II piętro, lewa oficyna, tel. 213-94. Sklepu nie posiadamy.

Na Raty i za gotówkę
na najdogodniejszych warunkach
UBIORY męskie, damskie i dziecięce. Koldry watowe, chustki, kołnierze futrzane, materiały bielizniene, oraz płaszcze gumowe w firmie
M. SZMEDRO, Leszno 27, m. 25, tel. 403-88
vis à vis bramy, II piętro.

K O N K U R S
Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie
ogłasza konkurs na stanowisko
z uposażeniem
Dyrektora od 700 do 900 złotych.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie conajmniej średnie, wykazanie się paroletnią praktyką w instytucjach ubezpieczeniowych.
Podania „powinny wpłynąć najdalej do dnia 10 maja b.r. pod adresem Zarządu Pow. Kasy Chorych w Lublinie Krakowskie Przedmieście Nr. 72”.
Komisarz Rządowy
Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie
(—) D. Kawecki.

NA RATY! w wielkim wyborze
Okrycia damskie i Kostjumi! **Ubiory Męskie**
rypsowe gabardinowe sukienne i angielskie
Sak-palta
Płaszcze gumowe
Koldry watowe
Firanki i t. p.
poleca **„KREDYTPOL”**
Wspólna 3a. **Telefon 287-81**

NA RATY!
Okrycia damskie, ubiory męskie. Paltajesienne i zimowe najtaniej w pracowni
Złota Nr. 16 — 29

Proszę się przekonać!!
iż **Ubiory męskie** w największym wyborze
NA RATY i za gotówkę taniej niż wszędzie
bo w pierwszym źródle, to tylko
10 NA LEWKI 10 m. 10
w podwórzu I piętro, vis-a-vis bramy

Terminy Egzaminów Wstępnych w szkołach średnich męskich społecznych i prywatnych.

Gimnazjum humanistyczne Rocha Kowalskiego (z klasą wstępną)	Świętokrzyska 27 tel. 280-41	Właściciel Roch Kowalski	2 i 24 czerwca
Gimnazjum humanistyczne Michała Kreczmara	Wilcza 41 tel. 75-31	Dyrektor Michał Kreczmar	18, 19 i 20 maja godz. 12
Gimnazjum matemat.-przyrodn. K. Kulwiecia (z ustrojem semestralnym z łacną w zakresie 6 klas)	Plac Trzech-Krzyży 8 tel. 114-19	Dyrektor Kazimierz Kulwiec	18, 19 i 20 maja
Szkoła handlowa Zgromadzenia Kupców (z oddziałami gimnazjalnymi)	Prosta 14 tel. 12 92	Dyrektor Władysław Wójtowicz	
Gimnazjum humanistyczne L. Lorentza	Bracka 18 tel. 67-02	Dyrektor Ludwik Lorentz	25, 26 i 27 maja godz. 5 p.p.
Szkoła Handlowa T. Łebkowskiego	Wspólna 24 tel. 140 28	Dyrektor Tomasz Łebkowski	28 maja
8-klasowa Szkoła Mazowiecka (humanist.) (z klasą wstępną)	Klonowa 16 tel. 80-03	Dyrektor Kazimierz Kujawski Właściciel T-wo „Szkoła Mazowiecka“	od 22 maja godz. 4 p.p.
Gimnazjum humanistyczne koedukacyjne w Milanówku pod Warszawą	Milanówek tel. podmiejski 18	Dyrektor Jan Sianożęcki	25 i 26 czerwca
Gimnazjum Matemat.-przyrodn. im. T. Niklewskiego (z klasami przygotowawczymi dla chłopców od lat 7 skończonych)	Złota 58 tel. 237-93	Dyrektor Zygmunt Niklewski Właściciel Sp. z ogr. odp. p. n. „Szkoła“	od 18 maja
Gimnazjum humanistyczne i seminarjum nauczycielskie T-wa Ośw. „Przyszłość“ (z internatem)	Śniadeckich 17 tel. 28-48	Dyrektor Władysław Rawdanowicz	29 i 30 maja
Gimnazjum humanistyczne im. Mikołaja Reja Zboru Ewang.-Augsburskiego (z klasą wstępną)	Plac Małachowskiego 1 tel. 66-58 i 166-04	Dyrektor Adolf Rondthaler	18, 19 i 20 maja
Gimnazjum matematyczno-przyrodnicze im. E. A. Rontalera (z klasą wstępną)	Polna 46a tel. 114-25	Dyrektor Konstanty Żórawski Właścicielka Ewelina Rontalerowa	od 22 maja
Gimnazjum humanistyczne Koła Szkolnego im. św. Stanisława Kostki	Traugutta 1 tel. 82-29	Dyrektor Adam Jaczynowski	28, 29 i 30 maja
Gimnazjum humanistyczne i neohumanistyczne pod wezwaniem św. Wojciecha (z ustrojem semestralnym, z klasami elementarną i wstępną)	Hortensja 2 tel. 2-47	Dyrektor Wojciech Górski	28, 29 i 30 maja godz. 4 p.p.
Gimnazjum humanistyczne T-wa im. Jana Zamojskiego (z klasą wstępną)	Smolna 30 tel. 30-65	Dyrektor Henryk Łipski	18, 19 i 20 maja godz. 3 i pół p.p.
Gimnazjum humanistyczne X.X. Marjanów na Bielanych (pod Warszawą) Gimnazjum tylko dla internistów Kandydatki mieszkają w czasie egzaminów na miejscu.	Adres dla listów: Warszawa I, skrzynka poczt. 250, tel.: st. podmiejska-Bielany. Dojazd do Marymontu tramwajem Nr. 15, skąd 1 ^{1/2} kil. do zakładu	Dyrektor Bronisław Załuski	Przyjazd dnia 22 czerwca po południu Egzaminy wstępne 23 i 26 czerwca

Egzaminy wstępne w drugim terminie odbędą się w drugiej połowie czerwca.

Na Raty
bez zaliczki
na 4 miesiące

ZEGARY

ścienne, zagarki, obrączki ślubne.
Kolczyki i pierścionki.

Przyjmuje reperacje tanio dobrze

Zegarmistrz GUTMACHER,

Smocza 21 mieszkania 23

róg Dzielnej.

PLATERY

nakrycia i galanteria dla masowego użycia na białym metalu po cenach niskich i na dogodnych warunkach wysprzedaje firma: „Luxe“, Al. Jerozolimskie 4. Telefon 171-53.

ANALIZY krwi, mo, czu i t. p.

Laboratorium „SANITAS“

D-rów LIPSKICH Chmiełna 54

wprost Dworca 8 r.—7 w., w niedzielę 10—12.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.

SOLNA 18 m. 4.

Zegarki, obrączki złote

oraz wszelką biżuterję daje

Na Raty

Ceny Gotówkowe

Zakład Jubilerski Rucza 36^a

(róg Żórawiej)

Dr. med. Weintraub

chor. wener., skóry, moczopłciowe

przeprowadził się z Pragi—Targowej 78 na ul. Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77

od 9 i pół do 11 i pół i 4—8 w.

Na raty i za gotówkę!!!

NACZYNNIA KUCHENNE

aluminijowe i emaljowane oraz

WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie w najwyższym gatunku.

M. CUNG, Warszawa Twarda 21 tel. 222-07 w podwórzu.

RUSZNIKARZ zdolny w ORZEWIE i na reperacje potrzebny.
Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować
L. Nuzikowski, Lwów Batorego 24.

Dr. Stanisław Markusfeld
Ordynator oddziału chorób skórnych i wenerycznych.
Bracka 23 powrócił.

Na raty! i za gotówkę!
Najtaniej — Najkorzystniej!
Ubiory męskie, okrycia damskie oraz wielki wybór towarów poleca
J. ZAMIECZKOWSKI
Marjańska 6 m. 17.

NA RATY i za gotówkę Na sezon bieżący wykwinę OKRYCIA DAMSKIE oraz UBIORY MĘSKIE pierwszorzędnej roboty poleca

MARKUS Karmelicka 17 m. 6 w bramie i piętro.
Uwaga! Specjalny dział konfekcji futrzanej oraz płaszczy gumowych.

Na dogodnych warunkach
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH, DAMSKICH i DZIECINNYCH
D. BOĆKO
WARSZAWA, ul. Elektoralna 45, tel. 511-45.
Zaopatrzoney wielkim wyborem palt gabardinowych, gumowych, jesiennych oraz kostjomy męskie i damskie.
Przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych materiałów.
Na dogodnych warunkach.



CENY REKLAMOWE!!!
Instrumenta muzyczne prawdziwie włoskie z gwarancją.

Mandoliny najlepszej marki zł. 16'—, 19'—, 21'—, 24'—.
Mandoliny płaskie—zł. 12'—, 15'—, 18'—, 21'—.
Gitary — zł. 18'—, 21'—, 24'—, 27'—.
Cytry koncert. zł. 35'—.
Czella zł. 65'— i zł. 75'—.
Kontra-basy 1/2, zł. 150 i 175.
Skrzypce szkolne dobre zł. 12'—, 14'—, 16'—, 18'—.
Skrzypce koncert. złotych 21'—, 24'—, 28'—, 35'—.
Smyczki zł. 2'50, 2'80, 3'50, 4'50, 1'6'—.
Futeraty twarde zł. 7'50, 8'50, 10'— i 12'—.

Torby płóc. na skrzypce i mandoliny zł. 2'—.
Torby ceratowe na skrzypce i mandoliny zł. 3'—, oraz inne instrumenta muzyczne i przybory do tychże — po nader niskich cenach.
Dla kupców, kolek mandolinistów, orkiestr odpowiedni rabat.
Na prowincję wysyła się także za zaliczką.

Hurtownia Instrumentów muzycznych: WEISS I FEIGENBAUM Kraków, Meiselsa L. 13.

Doktorzy med. Feliks i Zofja Rostkowsy

chor. skórne, weneryczne, niemoc piciowa, kosmet włosów, Chłodna 26, tel. 99-29, przyjm. 9—11 i 1—8. Panie 10—11. 2—5 i 6—7 w.

Dr. med. EDWARDA BROCHIS
Choroby skórne, weneryczne od 5—7. Nowy-Swiat 22 m. 8, tel. 240-23.

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie oraz towary łokclove i bielizniane na dogodnych spłatach długoterminowych.

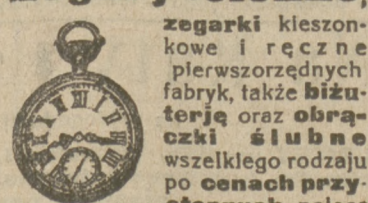
H. Szczypior

S-to Krzyska 35

vis a vis Szkolnej.

Ceny konkurencyjne.

NA RATY i za gotówkę
Zegary ścienne,



Magazyn Jubilersko-Zegarmistrzowski M. DOSZKE
Elektoralna 31, tel. 182-84.
Firma istnieje od 1889 r.

Przychodnia dla chorych
GRANICZNA 14

Telefon 57-44

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wiecz.

Porada 3 zł.

ZĘBY sztuczne białe od 5 zł. korony złote długoletnia gwarancja 15 zł. Leczenie usuwając 15 zł. Lecz. Lorz-D-ta E. Pell Chłodna 32.

OGŁOSZENIA DROBN.

AAA Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Koczającym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

CZELADNICY wykwalifikowani na wyrotki potrzebni. Zgłaszać się z próbami Ostrowski Miodowa 7 m. 9a.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara“, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12—200. Portrety wykwinicie wykonane.

Fotografujcie się u Bolesława Zajęca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Maszyny do szycia bębnowe krawieckie, szewskie, rękawicznice, kuśnierkie, dziurkarki, bielizniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30% zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy-Swiat, Setril.

Maszyny do szycia Kempistego najnowszy system, bębnowy, nagrodzone wielkimi medalami; detalicznie można nabyć na dogodnych warunkach, w hurtowni chrześcijańskiej The Kempisty Company, Marszałkowska 41 róg placu Zbawiciela. Tamże konkurencyjne za bezcen.

Na raty wyżymaczki oryginalne amerykańskie na dogodnych warunkach. Miła 9—40 Wódka.

NA RATY za gotówkę OTOMANY od 75 zł. pluszowe kozetki od 35 zł. Gwarancja pisemna, Pańska 76, róg Żelaznej sklep, tapicer.

Mebli kuchennych białolakierowanych i ripolinem komplet 7 przedmiotów 250 Złotych. Największa wystawa solidnych mebli. Polska Hurtownia Mebli Hoża 51.

Konkurs Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Zawodowa we Wrocławiu ogłasza konkurs na stanowisko Kapelmistrza orkiestry na Instrumenty dęte. Oferty z podaniem warunków składac należy do dnia 20 maja r. b. pod adres Wrocław, ul. Kościuszki Nr. 6 Rada Zawodowa i Z. Z. K.

ŁÓŻKA meta- MATERACE róż-
lowe ne
wałowe własne-
go wyrobu oraz
dziecięce w wiel-
kim wyborze
NA RATY Sz. Hal-
kim berstadt
GRANICZNA 2.

Na raty Obuwie damskie i męskie. Leszno 6 m. 13. „Poldomrat“.

OTOMANY pluszowe i dywanowe od 80 złotych.

Robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach. Zakład tapicerski S-to Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

ROWERY na raty sprzedaje firma „Rowery“, Warszawa, Leszno 27-22. Telefon 289-44.

30 złotych palt damskie letnie angielskie sprzedam. Leszno 36—29.

XVII rapturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmiel na 16.

Zęby sztuczne, korony złote, leczenie plombowanie. Przeróbka starych zębów. Ceny niskie. Robotnikom ustępstwa Gabinet lekarsko-dentystyczny. Grzybowska 36.